

Najlepszy DJ w Polsce
jest z Łowicza. str. 13



Uroki świątecznych iluminacji. str. 3

Dziś gratis nasz kalendarz ścienny na 2020 rok



PIĄTEK 27 grudnia 2019 | NR 52 (1382) | Rok XXIX

ISSN 1231-479x

Zdrowego i spokojnego
Nowego Roku
życzy
wszystkim swoim Czytelnikom i Ogłoszeniodawcom
Redakcja

Śleszyn | Świąteczny występ dzieci. Łzy w oczach

Cheć być razem

Gdy przed Świątami, w sobotę 14 grudnia, a potem w niedzielę 22 grudnia Koło Gospodyń Wiejskich w Śleszynie zorganizowało dla swoich mieszkańców jasełka, okazało się, jak takie spotkania są potrzebne.

Aktorami były dzieci ze Śleszyna, które wspólnie z Dominiką Chomiczką przygotowały występ i scenografię. Pierwsza taka wiejska impreza przyciągnęła wielu mieszkańców. Na prośbę proboszcza ks. Waldemara Marcza jasełka zostały też wystawione w niedzielę 22 grudnia w kościele, podczas porannej mszy świętej. W jasełkach zagrało 14 małych aktorów: Lidia Ambroziak, Szymon Ambroziak, Adrian Galecki, Kacper Witkowski, Maja Witkowska, Zuzia Węglewska, Wiktoria Kwiatkowska, Krzysio Mączyński, Paweł Mączyński, Krystian

Pawlikowski, Norbert Kowalski, Nikola Kowalska, Hania Chomiczka i Kacepr Chomiczki.

– Pomysł zorganizowania jasełek dla mieszkańców Śleszyna powstał podczas zebrania KGW Śleszynie – mówi Dominika Chomiczka, pomysłodawczyni i autorka scenariusza. – Ponieważ nasze koło uczestniczyło w wielu

przedświątecznych kiermaszach, przygotowaniem jasełek zajęłam się ja wraz z Ewą Kowalską i Wiktoria Gajdą. Przyznam, że byłam zaskoczona jak wiele dzieci było chętnych, aby nauczyć się swoich ról, a później jak wielu mieszkańców przyszło, by obejrzeć jasełka i wspólnie spędzić sobotnie popołudnie.

str. 5



14 dzieci ze Śleszyna pod kierunkiem Dominiki Chomiczkiej przy współpracy Ewy Kowalskiej i Wiktorii Gajdy, przygotowały i wystawiły jasełka.

Wola Kałkowa | OSP otrzymała nowy wóz ratowniczo-gaśniczy

Pan Młody nazywa się Volvo

Data 20 grudnia 2019 roku na długo zostanie zapamiętana przez mieszkańców i strażaków Woli Kałkowej.

To wtedy prezes OSP Cezary Jaros przywodził do jednostki nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Volvo. W Woli Kałkowej było wielkie świętowanie. Przybyli druhowie również z ościennych jednostek, przyjaciele i samorządowcy. Był strażacki chrzest nowego wozu bojowego, który otworzył nową kartę historii.

Nowe auto dojechało do OSP Wola Kałkowa ok. godz. 18.00. Jego przyjazd oznajmił ryk syreny strażackiej. Druhowie z jednostki macierzystej ubrani w nowe ubrania specjalne, z podświetlanymi hełmami, ustawili szpaler z racami. Nowy nabytek strażaków z OSP Wola Kałkowa o wartości 760.000 zł został „przyprawiony” w asyście samochodów strażackich, które przejechały na sygnałach dźwiękowych i świetlnych. Wreszcie pojawiło się strażackie Volvo i zapanowała euforia



Naczelnik Grzegorz Kucharski opowiadał o możliwościach technicznych nowego auta. Obok Andrzej Górczyński, wicemarszałek województwa łódzkiego.

licznie zgromadzonych druhów i mieszkańców Woli Kałkowej.

– Panie wójcie, zadanie wykonane – meldował ze wzruszeniem Cezary Jaros, prezes OSP Wola

Kałkowa, który osobiście przyjechał samochodem. – Gdy dojeżdżałem do Woli Kałkowej łzy zaczęły się w oczach. Spełniły się nasze marzenia. Wesela dziś nie

będzie, musimy na nie poczekać do czerwca. Wprawdzie mamy pana młodego, ale panna (czyli OSP Wola Kałkowa – przyp. red.) musi jeszcze się ustroić.

str. 2

Kutno | Kutnowski Szpital Samorządowy Sprzęt z Funduszu Sprawiedliwości ma służyć każdemu pacjentowi

W poniedziałek 16 grudnia w Kutnowskim Szpitalu Samorządowym uroczysto przekazano sprzęt medyczny w postaci kardiomonitora oraz aparatu do znieczulania ogólnego o wartości 244.080 zł, zakupiony ze środków Funduszu Sprawiedliwości.

Zakup sprzętu medycznego dla kutnowskiego szpitala był efektem starań posła Tadeusza Woźniaka. Uroczystego poświęcenia sprzętu medycznego dokonał ksiądz kapelan Roman Wójcik.

Kardiomonitor i aparat do znieczulania został uruchomiony

i posiada wszelkie niezbędne certyfikaty. Sprzęt trafił na Oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Personel medyczny został przeszkolony do obsługi nowego sprzętu.

W uroczystości przekazania sprzętu uczestniczył poseł Tadeusz Woźniak, dyrektor KSS Andrzej Pietruszka oraz starosta kutnowski Daniel Kowalik, Jolanta Pietruszka i Marek Kubasiński, członkowie zarządu powiatu kutnowskiego oraz personel medyczny, który będzie korzystać ze sprzętu.

str. 4

Żychlin

Podpalił drzewo

W piątek, 20 grudnia, o godz. 16.40 strażacy zostali wezwani do pożaru drzewa samotnie rosnącego na łąkach nad Studnią. Do akcji zadysponowano OSP Żychlin. Akcja trwała godzinę. Przyczyną pożaru było – choć aż wierzyć się w to nie chce – podpalenie. dag

INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >22

Sport >25

Pogoda >26

Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **796 455 333**

e-mail: zychlin@lowiczanie.info

DOROTA GRĄBCZEWSKA

Wola Kałkowa | OSP otrzymała nowy wóz ratowniczo-gaśniczy

Pan Młody nazywa się Volvo

dokończenie ze str. 1

To przenosi do tego, że OSP Wola Kałkowa zabiega o włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, które ma nastąpić w 2020 roku.

Nowy, fabrycznie średni samochód ratowniczo-gaśniczy, jest pierwszym w gminie Bedlno. Kosztował 760.000 zł, z czego 275.000 zł pochodziło z Funduszu Sprawiedliwości, 280.000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, 200.000 zł z budżetu gminy Bedlno i 5.000 zł jako wkład własny OSP Wola Kałkowa.

– Chciałbym podziękować radnym i wójtowi, że jednogłośnie wsparli naszą inicjatywę. Dziękuję też sołectwom z Gosławic i Woli Kałkowej, że przeznaczyli swoje środki z funduszu sołectwiego oraz wszystkim mieszkańcom, którym los naszej OSP nie jest obojętny – mówił Cezary Jaros.

Wójt Józef Ignaczeński również nie krył radości. – Wspólnie z radnymi zdecydowaliśmy się zainwestować w zakup nowego wozu bojowego. To w trosce o poprawę bezpieczeństwa naszych mieszkańców, które jest najważniejsze – podkreślał wójt. – O nowy wóz trzeba dbać, smarować, by służył przez wiele lat. Dlatego na ręce prezesa przekazuję smarownicę...

W uroczystości powitania nowego wozu bojowego uczestniczył też Andrzej Gorczyński, wice-marszałek województwa łódzkiego, mieszkaniec Woli Kałkowej. – Bardzo się cieszę, że OSP Wola



Historyczne zdjęcie z powitania nowego wozu bojowego, który 20 grudnia dotarł do OSP Wola Kałkowa. Na zdjęciu strażacy, mieszkańcy i licznie przybyli przyjaciele jednostki.

Kałkowa ma nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Gdy otrzymywały je inne jednostki, bardzo im zazdrościłem. Dziś jestem dumny, że my też mamy nowy wóz strażacki. Dziękuję wszystkim, którzy wspierali naszych druhów.

W piątkowy wieczór przybył też zawodowy strażak z PSP w Łodzi, Grzegorz Górczyński. – Pierwszy ważny krok zrobiony. Teraz przed strażakami i samorządem kolejne zadania do wykonania. Samochód trzeba doposażyć.

– Dla nas, strażaków, to historyczne wydarzenie – podkreślał Grzegorz Kucharski, naczelnik OSP Wola Kałkowa. – Od kilku lat systematycznie doposażaliśmy



Pierwszy ważny krok zrobiony. Teraz przed strażakami i samorządem kolejne zadania do wykonania. Samochód trzeba doposażyć.

jednostkę, szkolicziliśmy strażaków, mieliśmy aspiracje, by wejść do KSRG. Mam nadzieję, że wkrótce to się stanie, a mieszkańcy gminy Bedlno będą czuć się bezpieczniej.

Po przemówieniach był chrzest nowego auta. Szampan lał się na samochód, a zebrani wypili po łyku szampana na szczęście. Wreszcie przyszedł czas na pokaz „pana młodego”. Wysuwany maszt oświetleniowy zrobił ogromne wrażenie, świetnie doświetlił przestrzeń. Podobało się też oświetlenie samochodowych skrytek i półek, w których wkrótce zostaną zamontowane strażackie urządzenia. I wreszcie ser-



Prezes Cezary Jaros częstował szampanem strażaków z Żychlina, których jednostka należy do KSRG i nie raz strażacy gasili pożary na terenie gminy Bedlno.



Był strażacki chrzest „pana młodego” za pomocą szampana.

ce wozu bojowego: nowoczesna, elektroniczna autopompa strażacka podająca wodę ze zbiornika o pojemności 3000 litrów, z różnym ciśnieniem, za pomocą węża strażackiego o długości 40 m. Jest też zbiornik z 300 litrami środka pianotwórczego.

Jak na historyczne wydarzenie przystało, było pamiątkowe zdjęcie wszystkich, którzy uczestniczyli w powitaniu nowego fabrycznie wozu bojowego w OSP Wola Kałkowa, pierwszego w gminie.

Dorothea Grabczewska

Jastrzębia | Droga wojewódzka 573

Cysterna w poprzek drogi wojewódzkiej

W czwartek, 19 grudnia, po godzinie 8.00, na drodze wojewódzkiej 573, w miejscowości Jastrzębia, gmina Oporów, kierowca cysterny stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego pojazd

stał w poprzek drogi. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Tego dnia nie dość, że droga była oblodzona, to jeszcze panowała gęsta mgła, która ograniczała widoczność do ok. 70 m. Na miejsce za-

disponowano OSP Żychlin. Strażaków wezwano o godz. 9.09.

Ponieważ nikt nie ucierpiał, kierowca cysterny został ukarany mandatem karnym na miejscu. **dag**

Ernestynów | Pijany kierowca uderzył w słup energetyczny
Pijany wnuczek przewiózł 90-latkę

W środę, 18 grudnia, o godz. 22.08 strażacy zostali poinformowani o wypadku w Ernestynowie, gmina Bedlno.

Z relacji osób powiadamiających wynikało, że samochodem podróżowały dwie osoby.

– Na miejscu okazało się, że samochodem marki Audi A6 jechał 33-letni kierowca (jak ustaliliśmy,

to mieszkaniec Grabowa – przyp. red.), który na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup energetyczny – mówi dyżurny PSP w Kutnie. – W samochodzie jechała też 90-letnia pasażerka. Kierującemu nic się nie stało i odmówił udzielenia pomocy medycznej, zaś starszą kobietę zabralo pogotowie.

Po przebadaniu alkomatem okazało się, że mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Na miejscu pracowały trzy jednostki z JRG Kutno, OSP Śleszyn i OSP Tomczyce.

Zadysponowano też pogotowie energetyczne. Akcja trwała 1,5 godziny. **dag**

CZYTAJ JAK CHCESZ, GDZIE CHCESZ I KIEDY CHCESZ...



**Wydanie cyfrowe
NOWEGO ŁOWICZANINA
dla Żychlina i okolic**

TANIEJ – 3,19 zł
– w prenumeracie jeszcze mniej:
2,30 zł, a nawet tylko **2,11 zł!**

SZYBCIEJ
w wieczór poprzedzający
wydanie gazetowe

WYGODNIEJ
możesz czytać albo słuchać!

Sprawdź na: www.lowiczanie.info/cyfrowe-wydanie



Żychlin | Kolejne tego typu kolizje
Samochodami w płoty

W sobotę 21 grudnia o godz. 14.25 doszło do zderzenia drogowego na skrzyżowaniu ulic Narutowicza z ul. Dobrzeleńską. Ponośnie „ofiara” było ogrodzenie. Dobrze, że jedyną.

Kierujący samochodem osobowym marki Mercedesem 82-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu kutnowskiego, wymusił pierwszeństwo, co doprowadziło do zdarzenia z nadjeżdżającym Audi kierowanym przez 41-letniego mieszkańca powiatu kutnowskiego. Na skutek uderzenia Audi uderzyło najpierw w znak drogowy, po czym w ogrodzenie

posesji. Kierowcy byli trzeźwi. Sprawca wypadku został ukarany mandatem.

Do kolejnego zdarzenia doszło 20 grudnia na ulicy Okoniewskiego w Żychlinie. 30-letni kierowca Hyundai nie zachował należytej ostrożności i uderzył w budynek. Na szczęście to było lekkie uderzenie i nic się nie stało. Kierowca był trzeźwy i też został ukarany mandatem karnym.

Serię kolizji, której skutkami są uszkodzone ogrodzenia, zapoczątkowało zdarzenie z początku grudnia, gdy kierowca na łuku ulicy Traugutta przejechał chodnik



Na skutek zderzenia odbite Audi uderzyło w płot posesji stacji paliw przy Narutowicza i Dobrzeleńskiej

i też uderzył w ogrodzenie posesji. Właściciele liczą straty, a kierowcy płacą tylko kilkusetzłotowe mandaty. **dag**

Aktualności



Iluminacje na święta Bożego Narodzenia w Woli Kałkowej Ireneusza Charaźki i Jacka Gładkiego zapierają dech w piersiach.

To, że stanowią długi ciąg srebrno-niebieskich świateł w 2 posesjach, tylko wzmacnia efekt. Jakby się przyjechało do krainy bajek. To warto zobaczyć! Zdjęcia nie oddają rzeczywistego efektu.

Wola Kałkowa | Iluminacje świąteczne

Jak w krainie bajek

Iluminacje posesji na Święta Bożego Narodzenia w Woli Kałkowej zapierają dech w piersiach. Z każdym rokiem wyjątkowych iluminacji jest coraz więcej. Wjeżdżając do wsi odnosi się wrażenie, jakby wjeżdżało się do krainy bajek.

Prym wiodzie Ireneusz Charaźka, który od wielu lat robi fascynujący świąteczny wystrój swojej posesji. W ślad za nim podążają sąsiedzi: Dariusz Czarniecki i Jacek Gładki. Efekt obu fantastycznie oświetlonych posesji w tonacji

srebrno-niebieskiej, na długości łącznie ok. 200 metrów, zapiera dech w piersiach.

Każdy z sąsiadów rozproszdził setki metrów świetlnych węży i tysiące kolorowych lampek LED, które otaczają okna domu, balko-

ny, słupy, a nawet szczyty domu i dachu, z którego zwisają pulsujące sople. Węże świetlne biegną wzdłuż ogrodzenia oraz otaczają wejścia do domów i bram, niczym do krainy bajek. Wszystkie choinki i drzewka oplecione kolorowymi lampkami. Na trawnikach przed domem podświetlone renifery ciągnące sanie z Mikołajem, srebrne gwiazdki, kolorowe kule i przeróżne iluminacje świetlne.

– To kilka dni pracy, wysoka 12 metrowa drabina, by światła zamontować wzdłuż krawędzi

dachu – mówi Ireneusz Charaźka. – Za rok zmieniam świąteczną iluminację, będzie jeszcze ciekawiej.

Warto przyjechać do Woli Kałkowej, by zobaczyć to niesamowite dzieło iluminacyjnej sztuki. Oprócz ogromu pracy przy rozprawianiu i montowaniu światełek, to też duże koszty ich zakupu, ale czego się nie robi, by najpiękniejsze święta Bożego Narodzenia były jeszcze piękniejsze. W końcu są tylko raz w roku. Do szczęścia brakuje tylko białego puchu.

Żeronicze | Szkoła Podstawowa

Mikołaj, jasełka i wigilia

We wtorek, 17 grudnia, do dzieci ze Szkoły Podstawowej w Żeronicach zawiązał Mikołaj i przywiózł im paczki ze słodyczkami. W podziękowaniu dzieci ofiarowały rodzicom i gościom własnoręcznie zdobione pierniczki wykonane podczas warsztatów prowadzonych w szkole przez Dorotę Wódkę z firmy Doris.

W szkolnej Wigilii z Mikołajem uczestniczył wójt Józef Ignaczewski wraz z przewodniczącą rady Anną Ratajczyk.

Były też tradycyjne jasełka zaprezentowane przez uczniów z klasy VI oraz szkolna Wigilia.

Na początek każde dziecko ze szkoły otrzymało paczkę ze słodyczkami. Następnie uczniowie klasy VI pod kierunkiem Renaty Karpińskiej wystawili jasełka z anielskim spotkaniem. Anioły czytały fragmenty Pisma Świętego i prezentowały Boży plan narodzenia odkupiciela.

Rolę aniołów zagrały: Maja Gałusa, Julka Bołdowicz i Magdalena Czarniecka. W rolę pasterzy wcielili się: Szymon Sołtyszewski, Mateusz Dalek, Jakub Baczyński. Rolę Maryi zagrała Agnieszka Matysek, zaś Józefa Dominik Dalek. Rolę trzech królów z darami zagraли: Wiktoria Oliszevska, Małgorzata Fabijańska i Klaudia Dziegielewska. Lektorem prowadzącym była Marta Klos.

Chór szkolny, pod kierunkiem Krzysztofa Trusińskiego, śpiewał koledy. Solistkami były: Zuzanna Gajek, Bartosz Gołębiowski, Antonina Gajek i Magdalena Zielińska.

Uczniowie ze SP w Żeronicach na ręce ks. Stanisława Kosiackiego, kapelana w zakładzie Karnym w Garbalinie koło Łęczycy, przekazali ok. 30 własnoręcznie przygotowanych kartek dla więźniów. Spotkanie zakończyła wspólna wigilia.



Do dzieci z SP w Żeronicach przyszedł Mikołaj z paczkami słodyczy. Pomagały mu anioły: Maja Gałusa, Julka Bołdowicz i Magdalena Czarniecka.

Śleszyn | Konkurs na szopki bożonarodzeniowe

11 szopek z Dzieciątkiem

Koło Gospodyń Wiejskich w Śleszynie rozpięło dla dzieci ze wsi konkurs na szopkę bożonarodzeniową. Napłynęło 11 prac. Rozstrzygnięcie nastąpiło 14 grudnia. Szopki można było oglądać w Urzędzie Gminy Żychlin od 16 grudnia do 20 grudnia, później rodzice zabrali je do swoich domów.

Jury złożone ze starszych mieszkańców wsi oceniało prace. Wszystkie miały tylko numerki, by nie sugerować się nazwiskiem. Nagrody dla dzieci ufundował Urząd Gminy w Żychlinie. Dzieci otrzymały gry planszowe i słodycze. Za I miejsce był głośnik bezprzewodowy.

Wszystkie były wyjątkowe. Każda w swoim stylu. Pomysłów na zrobienie szopki było bardzo dużo. Przy wszystkich napracowały się dzieci i rodzice, ale to był czas mile spędzony razem. Autorzy wszystkich prac mogą być dumni ze swojego dzieła. Będą piękną ozdobą świąt.

I miejsce zajął Krzysztof Mączyński, II miejsce Jakub Wyżyński, III Krystian Pawlikowski.

Zwycięzca zrobił szopkę wycinając w styropianie stylizowane kamienie, z których zrobiona była szopka. Dach z falistego kartonu, a nad szopką świecąca gwiaz-



Nicola Kowalska włożyła ogrom pracy we własnoręcznie wykonane figurki świętej rodziny.

da. W środku drewniana kołyska z dzieciątkiem i figurki Maryi, Józefa i trzech królów. W pomieszczeniu obok zagroda dla zwierząt.

Drugi z braci Mączyńskich, Paweł, zrobił też swoją szopkę, która nagrody nie otrzymała, ale była bardzo urzekająca. Ta była zrobio-



Za tę szopkę Krzysztof Mączyński zajął I miejsce.

na z kory, a w niej figurki Jezusa, Maryi i Józefa, trzech królów oraz zwierzęta. Całość posadowiona na pomalowanej piance uszczelniającej, imitującej górzysty teren, z choinkami i mchem leśnym wokół, ze świecą gwiazdą nad stajenką. Jak się dowiadujemy, jedną szopkę pomagała robić mama, druga tata.

II miejsce jury przyznało szopce Jakuba Wyżyńskiego. Szopka zrobiona drewnianej konstrukcji, ze ścianami z paneli podłogowych, dach kryty słomą. W środku w kołysce dzieciątko, wokół święta rodzina i zwierzęta.

Wszystko podświetlone lampkami LED.

Szopka Krystiana Pawlikowskiego, która zajęła III miejsce, również z konstrukcji z paneli, ze słomianym dachem, lampkami i figurkami świętej rodziny w środku, z siankiem i mchem wokół.

Nicola Kowalska wprawdzie miejsca nie zajęła, ale ona włożyła mnóstwo pracy w zrobienie własnoręcznie postaci Józefa i Maryi z dzieciątkiem oraz leżącymi obok owieczkami i osiołkiem, posadowionymi na sianku. Szopka zrobiona z ostruganych patyczków

imitujących drewniane bale. Obok studnia i anioły.

Szopka Jakuba Jankowskiego to domek zrobiony z prawdziwych cegieł, odpowiednio przyciętych, z drzwiami i oknem. Na uwagę zasługują postaci własnoręcznie zrobione z plasteliny. Szopka Hani Chomiczkiej to gospodarstwo zrobione ze styropianu pokrytego warstwą gipsu, z szopką zrobioną z małych kamyczków, opartą na 4 balach z falistym dachem i gwiazdą nad szopką. W środku figurki świętej Rodziny i trzech królów oraz zwierzątek. Jest też studnia zrobiona z kamyczków i oczko wodne – wodopój dla zwierząt. Dalej ławka jakiegos rzemieślnika.

Antoś Ambroziak zrobił najprostszą stajenkę z papieru, oczywiście z gwiazdą Betlejemską, z padającym śniegiem. Uwagę przykuwają jednak oryginalne postaci święte zrobione z patyczków i papierowych ubranek, z pomalowanymi buźkami.

Zosia Szczygielska zrobiła szopkę będącą komórką styropianowego domu, pod schodami, wokół zagroda wiejska ze zwierzętami, studnią z kamienia, fragmentami mchu i kłód drewna.

Wcześniej zostały zabrane dwie szopki Jasia i Ani Jędrachowicz. Jedna z drewna, tradycyjna, druga zrobiona z piernika.

Aktualności

Jakie atrakcje podczas Wielkiej Orkiestry w Żychlinie. str. 6

Oporów, Bedno, Żychlin | Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych Dodatkowe 30.000 zł dla gminy Oporów

Gmina Oporów cyklicznie korzysta z dofinansowania w ramach Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi na modernizację dróg gminnych, będących drogami dojazdowymi do pól.

W tym roku otrzymała najpierw dofinansowanie w wysokości 115.720 zł do modernizacji drogi Kolonia-Pobórz o długości 1500 m i 711 m, a na koniec listopada dostała kolejne 30.000 zł dofinansowania do tej drogi z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Po przeliczeniu okazało się, że na drogi zostałyby nam ok. 1,3 mln zł, dlatego zdecydowaliśmy się, aby te środki przekazać do gmin, które otrzymały wcześniej dofinansowanie w ramach WFOGR niższe niż 60 proc. kosztów inwestycji – mówi Andrzej Górczyński, wicemarszałek województwa łódzkiego. – Gmina mu-

sią złożyć dodatkowy wniosek i wartość prac. Cieszę się, że mogliśmy pomóc 65 gminom w woj. łódzkim, w tym gminie Oporów i gminie Kutno, które nie są bogate, a drogi wymagają wielu kosztownych inwestycji. Każda z gmin dostała po 30.000 zł.

Modernizację drogi Kolonia-Pobórz w gminie Oporów, w 2 odcinkach o łącznej długości 2.211 m, wykonywało PRD Kutno, za kwotę 452.384 zł.

Gmina Bedno nie dostała dodatkowego wsparcia z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, bo w budżecie Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi na 2020 r. zabezpieczono podobną pulę środków, jak w 2019 roku. dag

i nie mogła już ubiegać się o dodatkowe pieniądze.

Gmina Żychlin w tym roku nie aplikowała o środki w ramach WFOGR.

W 2019 r. Urząd Marszałkowski w Łodzi na dofinansowanie modernizacji dróg dojazdowych do pól wydatkował łącznie 17,6 mln zł. Z podziału dodatkowych środków z powiatu kutnowskiego skorzystała jeszcze gmina Kutno, która również otrzymała dodatkowe 30.000 zł. Wcześniej gmina Kutno otrzymała 182.124 zł.

Z WFOGR w I etapie z powiatu kutnowskiego gmina Bedno otrzymała 171.239 zł, gmina Oporów 115.720 zł, gmina Krośnice 284.456 zł, gmina Strzelce 287.151 zł oraz powiat kutnowski 532.045 zł.

W budżecie Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi na 2020 r. zabezpieczono podobną pulę środków, jak w 2019 roku. dag



Założa Kutnowskiego szpitala Samorządowego w Kutnie dziękowała postowi Tadeuszowi Woźniakowi, pomysłodawcy zakupu sprzętu medycznego dla kutnowskiego szpitala z Funduszu Sprawiedliwości.

Kutno | Kutnowski Szpital Samorządowy

Sprzęt z Funduszu Sprawiedliwości ma służyć pacjentowi

dokończenie ze str. 1

Umowa pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości, a Powiatem Kutnowskim, na dostawę sprzętu została podpisana 26 września 2019 roku. Umowę darowizny przekazania sprzętu szpitalowi podpisał starosta Daniel Kowalik i Jolanta Pietrusiak oraz dyrektor KSS Andrzej Pietruszka.

Co to jest Fundusz Sprawiedliwości?

Fundusz Sprawiedliwości, o pełnej nazwie Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Pospenitencjaryjnej, którego dysponentem jest minister sprawiedliwości, został stworzony w 1997 r. w celu pomocy poszkodowanym w przestępstwach, świadkom, a także osobom opuszczającym zakłady karne. Środki, którymi dysponuje fundusz, pochodzą z nawiązek bądź świadczeń pieniężnych zasądzonych przez sąd, potrąceń za pracę skazanych, spadków, dotacji i innych źródeł. W 2017 r. ministerstwo sprawiedliwości określiło szczegółowe warunki funkcjonowania funduszu. W latach 2019–2021 planowane jest utworzenie sieci ośrodków pomocy osobom pokrzywdzonym przez przestępstwa, która będzie składała się z 60 ośrodków

regionalnych i 337 punktów lokalnych, tak aby na terenie każdego powiatu znajdował się choć jeden punkt, a odległość między nimi nie wynosiła więcej niż 40 kilometrów. Zadaniem ośrodków będzie głównie pomoc psychologiczna, prawna, a także materialna świadczona poszkodowanym kobietom i dzieciom.

Pod numerem +48 222 309 900 została już utworzona Linia Pomocy Pokrzywdzonym. Każda osoba pokrzywdzona może dzięki niej anonimowo i szybko uzyskać niezbędną pomoc. Choć ministerstwo nie mówi tego wprost, to głównym celem istnienia Linii Pomocy i Ośrodków pomocy zdaje się być pomoc ofiarom przemocy domowej. Oprócz nich priorytetami są ofiary wypadków samochodowych, świadkowie przestępstw, ofiary przestępstw seksualnych, kradzieży i oszustw. dag

Bedno | Konkurs na sekretarza gminy Koniec współpracy z Mirosławą Gal-Grabowską

Z końcem roku kończy się umowa o pracę zawartą pomiędzy wójtem gminy Bedno Józefem Ignaczkowskim, a Mirosławą Gal-Grabowską, sekretarzem gminy, byłą kutnowską starostką.

12 grudnia został rozpisany nowy konkurs na to stanowisko.

– Umowa o pracę z Mirosławą Gal-Grabowską była zawarta do końca roku – mówi Józef Ignaczkowski. – Zdecydowałem, że nie przedłużam umowy. Przynam,

że miałem większe oczekiwania w stosunku do pani sekretarz, sądziłem, że będzie dla mnie większym wsparciem w różnych sprawach dotyczących pracy urzędu.

Aplikacje na stanowisko sekretarza do Urzędu Gminy Bedno można składać do 23 grudnia. Oferty zostaną otwarte już po świętach, 27 grudnia. Osoba, która zdecyduje się na objęcie tej funkcji, mogłaby podjąć pracę już od stycznia 2020 roku. dag



Po roku pracy na stanowisku sekretarza gminy Bedno Mirosława Gal-Grabowska odchodzi z gminy.

REKLAMA

CUKIERNIA MIŚ ZAPRASZA

Przyjemności, na które Cię stać

ŻYCHLIN, PL. 29 LISTOPADA

NOWOŚĆ! Węgiel typu PREMIUM! EKOBRAŃ GOLD

Ekobran GOLD EKOGRΟΣZEK

920 zł/t

- Wygodne ŻŁOTE worki po 25 kg
- Granulacja 5-25 mm • Ciepłota spalania ~28 MJ/kg
- Zawartość popiołu (w stanie roboczym) max 6%
- Węgiel z kategorii NIESPIEKALNY

NOWOŚĆ – EKO GROSZEK EKOBRAŃ

Ekobran EKOGRΟΣZEK

- Wygodne worki 25 kg • Granulacja 5-25 mm
- Ciepłota spalania ~27 MJ/kg
- Zawartość popiołu (w stanie roboczym) do 10%
- Niespiekalny • 890 zł/t

- węgiel gruby KOSTKA - 900 zł/t • węgiel średni ORZECH - 800 zł/t
- węgiel EKO-GROSZEK luz 820 zł/t; workowany 870 zł/t

Dostawa GRATIS od 0,5 t na terenie ŁOWICZA i okolic

SKŁAD OPAŁU

WIG-KOST

Łowicz, Popów 157
tel. 722-207-322

Zapraszamy: pon.-pt. 8⁰⁰-16⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

REKLAMA

AREK SZKOŁA NAUKI JAZDY

www.arek-naukajazdy.com

PRZEPROWADZAMY KURSY PRAWA JAZDY

kat. AM, A1, A2, A, B, B+E, C, C+E oraz D

- kwalifikacja wstępna przyspieszona • kwalifikacja wstępna
- kwalifikacja uzupełniająca • szkolenie okresowe
- dofinansowanie do kursów z Unii Europejskiej

POSIADAMY SYMULATOR JAZDY

KURS FERYJNY PRZYSPIESZONY

7 stycznia 2020 o godz. 17:00

Łowicz, Aleje Sienkiewicza 46
tel. 793-480-800

Żychlin | Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii

Jasełka i Wigilia jak w rodzinie

Po raz piąty podopieczni Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii wraz z pracownikami i rodzicami organizowali wigilijną wieczerzę, poprzedzoną jasełkami.

Młodzież pod kierunkiem Moniki Cinińskiej-Maczyńskiej przygotowywała setki pierogów z kapustą i grzybami. Po raz pierwszy wśród gości MOS był Józef Melka, właściciel Zakładu Remontowo-Budowlanego z Kutna, który zatrudnia 3 chłopców z MOS w ramach szkoły branżowej.

Aktorzy z MOS przeżywali swój występ przed licznie zgromadzonymi gośćmi i rodzicami. Wcześniej zrobili scenografię, stajenkę krytą sianem, ze światełkami. Zadbali o stroje aniołów ze skrzydłami, trzech króli oraz Józefa i Maryi. W rolę Matki Boskiej wcieliła się Weronika Wlazła. Jasełka młodzież przygotowała pod kierunkiem Agaty Krajniak, Wiole Klimczak i Karoliny Krajewskiej.

Jasełka tak zorganizowano, że dialogi przeplatały się z koledami, a te śpiewali również zaproszeni

goście, co sprawiło, że stres szybko minął. Adam Wolny w piosence hip-hopu wyśpiewał świąteczne życzenia, by razem zasiąść do wspólnego stołu w zgodzie, miłości i radości.

Aktorów nagrodzono brawami. – Życzę, by w te święta nikt z was nie czuł się samotny, abyśmy wszyscy poczuli radość z betlejemskiej nocy – mówiła Ewa Rutkowska, dyrektor MOS w Żychlinie. – Bóg rodził się w stajenke, w kiepskich warunkach i uczy nas pokory, daje wiarę i nadzieję, że dobro zwycięży. Młodzież życzy miłości i szczęścia, by rok 2020 przyniósł odwagę i siłę do realizacji planów. Kadrze życzą duchowego i psychofizycznego odpoczynku, a rodzicom wiary w wasze dzieci. Wszystkim dobrych relacji w rodzinie.

Miłość i dobro zawsze zwycięża, choć czasami trwa to trochę dłużej, gdyż każdy ma jakąś sta-



Chłopcy z MOS zadbali o wystroj trzech króli, którzy oddawali pokłon dzieciątku.

“

W każdym z nas tkwi dobro, które trzeba wydobyć.

Grzegorz Ambroziak,
burmistrz Żychlina

bość. W każdym z nas tkwi dobro, które trzeba wydobyć – mówił Grzegorz Ambroziak, burmistrz Żychlina.

Wraz z Elżbietą Sikorą, przewodniczącą rady przekazała młodzieży czekolady. Torbę ze słodkościami przekazała też wicestarosta Marek Jędrzejczak. Ptasie mleczko przekazała też młodzieży Anna Wrzesińska, prezes Towarzystwa Miłośników Historii Żychlina, by nikomu nie zabrakło w życiu przystawki „ptasiego mleczka”.

Następnie wszyscy: podopieczni MOS ich rodzice, kadra i goście, zasiedli za wspólnym wigilijnym stołem. Było dzielenie się opłatkiem i indywidualne życzenia. Dania przygotowane przez panie kucharki przy współpracy podopiecznych MOS były wyśmienite. Zebranych obsługiwała młodzież. Zapanała rodzinna, świąteczna atmosfera wielkiej wspólnoty. **dag**

Zdrowie | W jakich godzinach czynne apteki w 2020 r?

Najdłużej otwarta będzie Apteka Szlachetna

Sprawdziliśmy w jakich godzinach będą czynne apteki w naszych gminach w 2020 roku.

Spośród sześciu aptek w Żychlinie tylko dwie:

Pod Złotą Wagą w Narutowicza oraz Apteka Szlachetna przy ul. Konwaliowej czynne są w niedzielę. Całodobowo czynna jest tylko Apteka Medest I w Kutnie przy ul. Mickiewicza 5.

Godziny otwarcia aptek warto zapamiętać, by niepotrzebnie nie biegać po całym mieście, od apteki do apteki, w poszukiwaniu lekarstwa.

Żychlin i tak jest w tej lepszej sytuacji, gdyż aż dwie apteki czynne są w niedzielę. W Krośniewicach, mieście porównywalnym do Żychlina, nie ma żadnej apteki czynnej w niedzielę. W razie potrzeby mieszkańcy muszą jeździć do Kutna.

W 2020 r. najdłużej czynna będzie Apteka Szlachetna w Żychlinie przy ul. Konwaliowej. Od poniedziałku do soboty otwarta

w godz. 7.00–22.00. W nowym 2020 r. będzie czynna w każdą niedzielę w godz. 8.00–20.00.

Apteka „Pod Złotą Wagą” przy ul. Narutowicza 72 czynna będzie od poniedziałku do soboty w godz. 7.45–21.00. W niedzielę handlowe od godz. 9.00 do 20.00, święta w godz. 8.00–20.00.

Pozostałe żychlińskie apteki będą czynne od poniedziałku do soboty.

Apteka Dr. Max przy ul. Łąkowej 3 (obok Mili) czynna będzie od poniedziałku do soboty w godz. 8.00–20.00.

Apteka H2O w ul. Narutowicza 20 czynna będzie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–18.00, w soboty w godz. 8.00–13.00.

Apteka H2O w Narutowicza 71/I będzie w 2020 r. czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–20.00, w soboty w godz. 8.00–16.00.

Apteka Bellis w ul. 1 Maja 3 będzie czynna w 2020 r. od godz. 8.00 do 20.00. W soboty w godz. 8.00–14.00.

Punkt Apteczny w Oporowie w 2020 r. będzie czynny od poniedziałku do czwartku w godz. 8.00–17.00, w piątek w godz. 8.00–15.30, w soboty w godz. 8.30–13.00.

Punkt Apteczny w Pleckiej Dąbrowie czynny będzie w 2020 roku od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.

Godziny otwarcia aptek zostały przyjęte uchwałą Rady Powiatu Kutnowskiego w listopadzie 2019 roku. **dag**



W jasełkach zagrało 14 małych aktorów: Lidia Ambroziak, Szymon Ambroziak, Adrian Gatecki, Kacper Witkowski, Maja Witkowska, Zuzia Węglewska, Wiktoria Kwiatkowska, Krzysio Maczyński, Paweł Maczyński, Krystian Pawlikowski, Norbert Kowalski, Nikola Kowalska, Hania Chomiczka i Kacper Chomiczka.

Śleszyn | Świąteczny występ dzieci Chcą być razem

dokończenie ze str. 1

Pani Dominika rozpięła role, było pięć prób przed występem finałowym przed licznie zbraną publicznością, która wypełniła większą świetlicę.

Na początku wieczoru wigilijnego rozstrzygnięto konkurs na szopkę bożenarodzeniową, a później dzieci wystawiły jasełka, któ-

re były nagrodzone gromkimi brawami. Wszyscy aktorzy otrzymali słodkie paczki. Na koniec widowiska anioły chodziły po sali i obdarowywały wszystkie dzieci upominkami, by żadne dziecko nie wracało do domu z niczym. Panie z KGW przygotowały słodki poczęstunek. Upiekły ciasta, którymi częstowały zebranych. Była też

okazja, by kupić świąteczny stroik przygotowany przez członkinie KGW, świąteczną kartkę ze Śleszyna lub kalendarz na 2020 rok wydany przez Śleszynieki.

– Cieszę się, że nasze jasełka podobały się zebranych – przyznaje pani Dominika. – W oczach wielu rodziców i dziadków widziałam łzy wzruszenia. Chciałam zorganizować spotkanie wigilijne z jasełkami, gdyż zależało mi, aby sąsiedzi się spotkali. To niesamowite, przyszli niemal wszyscy. **dag**

REKLAMA



GRUPA psb
ŁOWICZ

FARBY TYNKI
LAKIERY IMPREGNATY

Polecamy również:

- ✓ glazurę
- ✓ terakotę
- ✓ płytki tarasowe
- ✓ meble łazienkowe
- ✓ armaturę sanitarną
- ✓ płyty G/K i OSB
- ✓ styropian
- ✓ wetnę
- ✓ i inne

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA

JAKMAR

ŁOWICZ, UL. NADBURZAŃSKA 41, TEL. 46 837-88-13
PRACUJEMY: PN.-PT. 7-18, SOB. 7-15

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU - www.facebook.com/PSBmrowkaLowicz



Godziny otwarcia:
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz
Tel: 46 895 50 28

Grabów | Jasełka przedszkolaków z Grabowa

Radość śpiewania przed rodzicami

W czwartek, 19 grudnia, grupa kilkudziesięciu przedszkolaków ze Szkoły Podstawowej w Grabowie, w wieku od 3 do 6 lat, wystawiła dla swoich rodziców jasełka. Ci byli zachwyceni swoimi dziećmi, które pokazały, jak duże drzemia w nich talenty, które trzeba rozwijać. Rodzice też zadbały, by dzieci były pięknie przebrane, stosownie do roli jaką odtwarzały.

Jasełkowe widowisko trwało 45 minut. Zaczęło się od anielskiego tańca grupy 20 małych aniołów. W rolę Maryi i Józefa wcieliły się Alicja Antczak i Kacper Wesołowski. To oni mieli najdłuższe dialogi, ale świetnie sobie poradzili.

Pozostałe dzieci też mówiły swoje kwestie, radziły sobie z mikrofonami na hali, na której idzie pogłos. Trema ich nie zjadła, choć występowały przed licznie zebranym gronem dorosłych. Całość była tak pomyślana, by było dużo koleś, a te dzieci znają świetnie na pamięć. Niejeden dorosły mógł-



Przedokolaki z Grabowa w anielskim tańcu jasełkowym.

by im pozazdrościć znajomości słów kolejnych zwrotek. Śpiewanie dawało im ogromną radość. Uśmiech i zadowolenie były jeszcze większe, gdy widownia nagradzała je brawami.

Przedokolaki z Grabowa świetnie poradziły sobie z ambitnym scenariuszem jasełkowym przygotowanym przez wychowawczynię. – Dziękujemy naszym zdolnym przedokolakom

– mówiła na koniec widowiska Barbara Pietrzak, dyrektor SP w Grabowie.

Dyrektor złożyła też świąteczne życzenia na święta Bożego Narodzenia. dag

Żychlin | Zespół Szkół Nr 1

Mamy wielkie serca i pomagamy

Uczniowie „Mickiewicza” zorganizowali akcję charytatywną dla Placówki Socjalizacyjnej z Płocka. 17 grudnia zebrane w szkole dary zostały zawiezione do Płocka.

Mamy wielkie serca... pomagamy – takie hasło przyswiecało akcji charytatywnej zorganizowanej przez samorząd uczniowski w Zespole Szkół nr 1 w Żychlinie dla wychowanków z Płocka. Na przełomie listopada i grudnia uczniowie i nauczyciele Mickiewicza zbierali słodycze i artykuły chemiczne takie jak szampony, płyny do kąpieli, mydła. 17 grudnia reprezentacja uczennic ze szkoły wraz z opiekunem samorządu Niną Ledzion przekazała zebrane rzeczy wy-

chowankom Placówki Socjalizacyjnej z Płocka.

– Podczas spotkania nasze uczennice zostały bardzo miło przywitane przez wychowanków, dziewczyny miały okazję zobaczyć warunki, w jakich mieszkają i porozmawiać z wychowaniami – opowiada Nina Ledzion. Za okazaną dobroć otrzymaliśmy z rąk wicedyrektor Joanny Krasa zrobione własnoręcznie przez wychowanków bałwanki i kartki z życzeniami. Po powrocie nasze uczennice zachęcone powodzeniem akcji już zaczęły myśleć o kolejnych akcjach dla ośrodka z Płocka.

W placówce przebywają dzieci i młodzież odebrane z rodzin niewydolnych wychowawczo, często główną przyczyną jest choroba alkoholowa rodziców. – Fajnie jest pomagać ludziom w naszym wieku, zwłaszcza że mają trudną sytuację w życiu – komentują uczennice z Żychlina. ag



Ewelina Misztal, Marcysia Ledzion, Maja Pirowska, Julia Nowica wraz z wychowawcą z ośrodka z Płocka.

Żychlin | Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Jakie atrakcje WOŚP w Żychlinie?

Po raz kolejny w Żychlinie zostały zarejestrowane dwa sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w: ZS nr 1 im. Adama Mickiewicza wraz z szefową Anną Mikołajczyk oraz w Zespole Szkół przy Narutowicza z szefem sztabu Zbigniewem Chruskim.

Finał 28. WOŚP planowany jest na 12 stycznia 2020 roku. Żychliński Dom Kultury tradycyjnie włącza się do uatrakcyjnienia imprezy. Będą koncerty, fajerwerki i tort.

Do południa wolontariusze będą zbierać pieniądze do puszek. W tym roku pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu dla dziecięcej medycyny zabiegowej.

Muzyka, śpiew i taniec będą rozbrzmiewać w Żychlińskim Domu Kultury od godziny 15.00. Tradycyjnie na początku przewidziano blok rodzinny, podczas którego na scenie domu kultury będą występować sekcje ŻDK (taneczne, wokalne i muzyczne), na scenie wystąpią przedokolaki z Przedszkola Samorządowego nr 1 i 2 oraz zespoły Wokalno-Instrumentalne Sleszynianki i Melodia oraz zespół Złoty Akord z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zagra też Kapela Dobrzelińscy.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Żychlin zaprezentuje pokaz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Na godz. 18.00 zaplanowano koncert zespołu Stopers z Kutna, a godz. 19.00 pojawi się gwiazda wieczoru zespół Mig, który gra muzykę disco polo. O godz. 20.00 będzie światło do nieba czyli pokaz fajerwerków. Tradycyjnie będzie tort dla wszystkich mieszkańców, a na koniec do godz. 22.00 przewidziano dyskotekę, którą poprowadzi DJ Rudix. dag

Żychlin | Dom Kultury

Zapisy na ferie zimowe

W tym roku szkolnym uczniowie z łódzkiego są w pierwszej grupie, która będzie wypoczywać na feriach zimowych.

Zaczynają się one już od 13 stycznia i potrwać 2 tygodnie. Jak co roku dom kultury w Żychlinie organizuje dla uczniów z klas I-VIII ferie zimowe. Zapisy już się zaczynają pod numerem 24-351-

20-57. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Zajęcia w ŻDK zaczynają się od wtorku 14 stycznia, będą się odbywać we wszystkie dni robocze w godz. 9.00-13.00. Będą gry i konkursy oraz ciekawe zajęcia plastyczne i sportowe. Planowana jest też wycieczka, choć na razie nie określono dokąd. dag

REKLAMA

SIB OKNA i DRZWI
ŁOWICZ sprawdzony producent

Z okazji Nowego Roku życzymy Państwu samych sukcesów zawodowych, a także zadowolenia i satysfakcji z podjętych wyzwań.

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU
tel. 46 837 41 38

Łowicz, ul. Kaliska 103
sib@sib.lowicz.pl
sklep@sib.lowicz.pl
www.sib.lowicz.pl

DRZWI
PANELE

GLAZPANEL

Łowicz, ul. Gen. Kłickiego 18, tel. 46/830-34-14
czynne: pn.-pt. 8-18, sb. 8-14 ZAPRASZAMY

WYPRZEDAŻ DRZWI Z EKSPOZYCJI

BRYKIET KOMINKOWY
SALETRA
SALETRZAK
MOCNIK

- nawozy inne
- wystodki suche
- węgiel • miął
- groszek EKO

NAWOZY HYDRO
SPRZEDAŻ NA RATY
ROZŁADUNEK HDS

Klimkiewicz
Łowicz, ul. Łęczycka 114
tel. (46) 837-11-72

SKŁAD
PHU LIDER

Kiernozia, ul. Kościuski 5
(po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

OFERUJEMY:

- brykiety kominkowe
- węgiel
- pasze ▪ wystodki suche
- nawozy hydro
 - ogrodnicze ▪ rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piec
- skup żywca

ZAKUPY NA RATY
ROZŁADUNEK HDS

Zapraszamy
od pn. do sob. od 7 do 16



Rodzice uczniów z SP w Pacynie wystąpili w głównych rolach w tradycyjnych jasełkach. Widowisko zaprezentowali swoim dzieciom.

Pacyna | Jasełka w Szkole Podstawowej

Rodzice zagrali główne role

W piątek 20 grudnia, ostatniego dnia przed przerwą świąteczną, w Szkole Podstawowej w Pacynie odbyła się wyjątkowa Wigilia dla społeczności szkolnej, połączona z jasełkami wystawionymi przez rodziców w rolach głównych, i dziećmi, którym tym razem przypadły role statystów. Rodzinny duet wypadł imponująco.

Scenografię, z mnóstwem drzewek choinkowych zrobionych z białych wycinanych gwiazdek oraz scenką Jezusa i Maryi w stajence wyciętej z białej agro włókniny przygotowała nauczycielka Ewa Rutkowska. Miśtarna praca zajęła jej 2 tygodnie, ale efekt był wyjątkowy. Mottem przedświątecznego spotkania były słowa „Otwórzmy serca na Boże światło, by to co dobre nigdy nie zgasło”.

Uczniowie klasy II b przyszli na jasełkowe widowisko w czapkach reniferowych. Jak mówią tak chodzili po szkole od 2 tygodni, robiąc w szkole przedświąteczną atmosferę.

Rodzice, którzy postanowili tym razem wcielić się w role aktorów i zagrać dla swoich dzieci, nie kryli przed występem, że denerwują się chyba bardziej niż ich pociechy. Zupełnie niepotrzebnie, bo świetnie sobie poradzili. Udowodnili, że potrafią równie pięk-



Dzieci też miały swój udział w widowisku. Uczniowie byli statystami, wcielając się np. w role pastuszków.

nie zagrać, jak ich pociechy podczas widowisk patriotycznych na 11 listopada. Teraz nasuwa się pytanie, kto od kogo się uczy?

Rodzice zadbałi o odpowiednie przebrania, które podkreślały charakter odtwarzanych ról. Przypominali, jak Józef i Maryja pukali do różnych domów w poszukiwaniu noclegu i wszędzie byli przeganiani, wreszcie miejsce znaleźli w ubogiej stajence. Dzieci też miały swój ważny udział w wi-

dwidisku, choć głównie grali rolę statystów, ale bardzo kreatywnych i czynnych. Oni też śpiewali kolędy. Jedna grupa to pastuszkowie, druga to roztańczone anioły z anielskimi skrzydłami. Zuzia Durka grała kolędy na akordeonie, a Marta Majewska na saksofonie. Była też kolęda „Lulajże Jezuniu” zagrana przez uczniów na cymbałkach.

Debiut i jednocześnie duet rodzice-uczniowie wypadł znako-

micie. Rodzice pokazali, że potrafią świetnie się bawić i razem mogą stworzyć wyjątkowe widowisko.

Wszyscy aktorzy otrzymali mnóstwo braw od widowni. Były pamiątkowe zdjęcia.

Po części artystycznej uczniowie ruszyli do wigilijnego stołu z pierogami, śledzikami, ciastami i owocami zakupionymi i zrobionymi przez rodziców z poszczególnych klas.

Zdrowie | Wyroby medyczne łatwiej Bez potwierdzania w NFZ

Od 1 stycznia 2020 r. wchodzi w życie nowe przepisy dotyczące wystawiania, weryfikacji i realizacji zleceń na wyroby medyczne.

Poprawią one dostępność do wyrobów medycznych dla pacjentów niepełnosprawnych, którzy mieszkają w niedużych miejscowościach, z dala od oddziałów wojewódzkich Funduszu lub ich delegatur. Teraz nie trzeba będzie odwiedzać NFZ, by potwierdzić zlecenie.

NFZ udostępnił lekarzom możliwość elektronicznego potwierdzenia zlecenia. Dzięki temu nowe zlecenie będzie mogło być potwierdzone przez lekarza drogą elektroniczną w miejscu udzielania świadczeń, a pacjent będzie mógł udać się ze zleceniem bezpośrednio do punktu, w którym je zrealizuje, bez konieczności wizyty w oddziale Funduszu – informuje Anna Leder, rzecznik Narodowego Funduszu Zdrowia w Łodzi. – Jeśli infrastruktura informatyczna, którą dysponuje lekarz, nie pozwoli na elektroniczną weryfikację uprawnień, w dalszym ciągu będzie możliwe potwierdzenie zlecenia w siedzibie oddziału wojewódzkiego Funduszu.

To super sprawa, która ułatwi życie zarówno niepełnosprawnym jak i ich opiekunom – mówi pani Jolanta z Żychlina, która opiekuje się niepełnosprawną mamą. Teraz zlecenia na pieluchomajtki musiałam potwierdzać w delegaturach NFZ albo w Skierniewicach, albo w Łodzi. Aby dojechać do dużego miasta, trzeba było wydać pieniądze na dojazd i jeszcze zmarnować pół dnia.

Rzecznik NFZ uspokaja, że nie ma powodu do niepokoju, jeśli zlecenie otrzymamy przed koń-

cem 2019 roku. Zostanie ono potwierdzone i zrealizowane na dotychczasowych zasadach, także w 2020 roku. Dotyczy to również kart potwierdzających uprawnienia do zaopatrzenia comiesięcznego wystawionych przez oddziały wojewódzkie NFZ do 31 grudnia 2019 r. Ich ważność upływie z datą określoną na karcie.

W okresie przejściowym, czyli w 2020 roku, realizacja zleceń będzie prowadzona dwutorowo. Zlecenia wystawione lub już potwierdzone do 31 grudnia 2019 r. będą realizowane na dotychczasowych zasadach. Zlecenia wystawione od 1 stycznia 2020 r. będą realizowane przy użyciu nowego wzoru zlecenia.

Zmieni się sposób ich rozliczania. Sklep sprzedający wyroby, zobowiązany będzie informować NFZ za pośrednictwem serwisów internetowych lub usług informatycznych Funduszu o przyjęciu zlecenia do realizacji.

W przypadku braku dostępu do tych serwisów lub usług, realizator zobowiązany będzie do przekazania informacji niezwłocznie po usunięciu awarii lub – w początkowym okresie funkcjonowania nowego systemu, niezwłocznie po uzyskaniu do niego dostępu.

Każdego roku oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia potwierdzają ok. 3,5 mln zleceń – dodaje rzecznik. – W 2018 r. Łódzki NFZ potwierdził 157 tys. zleceń na wyroby medyczne. Wśród najczęściej potwierdzanych cyklicznie zleceń były pieluchomajtki – 32 tys. zleceń i aparaty słuchowe – 10 tys. zleceń. Zlecenia na wyroby medyczne są przesyłane także pocztą, ok. 1800 miesięcznie. Oznacza to, że ok. 150 tys. pacjentów musiało przyjść do siedzib NFZ, by potwierdzić zlecenie.

Nowy system nie tylko ułatwi życie pacjentom, ale też odciąży z pracy wielu pracowników NFZ w całym kraju.

dag

Żychlin, Oporów | Trwają zapisy dzieci w wieku od 10 do 15 lat Bezpłatne warsztaty wędkarskie

Komitet Międzykołowy Polskiego Związku Wędkarskiego w Skierniewicach wraz z kołami w Żychlinie i Oporowie organizują bezpłatne warsztaty wędkarskie dla dzieci w wieku 10–15 lat.

Warsztaty będą realizowane od lutego do czerwca 2020 roku. Przewidziano cykl ośmiu spotkań. W lutym i marcu zorganizowane będą 2 lub 3 zajęcia teoretyczne, a w kolejnych miesiącach, od kwietnia do czerwca, zajęcia praktyczne, czyli wędkowanie nad wodą z opiekunami, doświadczonymi wędkarzami. Przewidziano też konkursy z nagrodami.

– Wspólnie z kolegami stwierdziliśmy, że trzeba zorganizować warsztaty wędkarskie dla dzieci, by oderwać je od telewizorów, komputerów i telefonów komórkowych – mówi Marlena Orlikowska z PZW Skierniewice. – Uważamy, że wędkarstwo jest fajnym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Dlatego poprzez zorganizowanie warsztatów chcemy za-

chęcić dzieci, do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. W przyszłości pomyślimy też o zorganizowaniu warsztatów wędkarskich dla kobiet.

Związek rozwiślał ok. 100 plakatów w terenie, również w Grabowie, Żychlinie i Oporowie.

Zapisy do 15 stycznia u Tomasza Maciaka, nauczyciela w SP Grabów, tel. 501-578-982.

dag

REKLAMA

Twój dealer

Zetor

AGROHANDEL

ŁOWICZ, UL. PRYMASOWSKA 84

**GODZINY OTWARCIA
PN-PT 8.00-16.00**

**TELEFON
tel. 500-172-492**

NASI PARTNERZY:



AMAZONIE

METAL-FACH

KRONE

400921



Seniorzy z ŻDK dziękowali Gabrysi Kwiatkowskiej, księgowej, która po 11 latach pracy w domu kultury przeszła na emeryturę.

Żychlin | Dom Kultury

Wigilia seniorów

We wtorek 17 grudnia za wspólnym stołem wigilijnym zasiadli seniorzy, którzy uczestniczą w zajęciach domu kultury z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, zespołu Melodia, pracownicy domu kultury oraz przyjaciele placówki. Spotkało się ok. 60 osób.

– To wy, państwo, tworzyście wielką kulturalną rodzinę, która dziś wspólnie zasiadła, by świętować – mówiła Magdalena Rzeźnicka, dyrektor Żychlińskiego Domu Kultury. – Jest nam miło, że ten czas możemy spędzić razem i mam nadzieję, że za rok znów się spotkamy. Dziękuję naszym niezawodnym przyjaciółom z wiceburmistrzem Zbigniewem Gałązką i przewodniczącą rady Elżbietą Sikorą, dyrektorem MOS Ewie Rutkowskiej, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 1 Ewie Florczak i dyrektorowi ZS nr 1 Januszowi Głuszczeni oraz ks. Mariuszowi Szmajdzińskiemu, który na UTW prowadzi zajęcia z greki.

Żychlińscy seniorzy spotykają się podczas różnorodnych zajęć od kilku lat. Razem mile spędzają czas i rozwijają zainteresowania. Owoc pracy na zajęciach plastycznych można oglądać na kolejnej wystawie zorganizowanej w holu Żychlińskiego Domu Kultury.

Jestem zbudowany tym, co zobaczyłem na korytarzu – mówił Janusz Głuszczeni, dyrektor ZS nr 1. – Życzę dalszych sukcesów, a w święta miłości, radości i spokoju.

Ks. Mariusz Szmajdziński podkreślał, że Boże Narodzenie kojarzy się z wezwaniem Anioła do Józefa „Nie bój się”. – Dziś świat jest pełen niepokoju o spójność, zdrowie i szczęście. Podczas nad-

chodzących świąt przestańmy się lękać, gdyż Jezus pomoże pokonać wszystkie przeciwności losu.

Fragment Ewangelii wg św. Łukasza ks. Szmajdziński odczytał po grecku, bo część słuchaczy UTW uczy się greki, po czym odczytał polski przekład sprzed 520 lat.

Powitanie emerytki

Spotkanie wigilijne stało się okazją do podziękowania Gabrysi Kwiatkowskiej, wieloletniej księgowej Żychlińskiego Domu Kultury, która po 11 latach pracy w ŻDK przeszła na emeryturę. Teraz zastąpiła ją Aneta Cieżarek.

Były kwiaty, życzenia i głośnie sto lat od seniorów. Następnie było tradycyjne dzielenie się opłatkiem i wspólny wigilijny posiłek. Oczywiście było też wspólne śpiewanie koled. Na akordeonie przygrywał Henryk Baranowski, emeryt, który od kilkudziesięciu lat jest związany z kolejnymi pokoleniami żychlińskich seniorów i zawsze pomaga im realizować swoje pasje muzyczne.

Żychlin | Dom Kultury

Laureaci świątecznych konkursów

Żychliński Dom Kultury rozstrzygnął trzy konkursy świąteczne: choinkowe cudenka, dyptyk świąteczny i konkurs poetycko-plastyczny. W poniedziałek 16 grudnia laureaci odebrali nagrody pieniężne oraz wydrukowane kartki świąteczne swoich prac.

Konkurs plastyczny choinkowe cudenka był adresowany do uczniów klas IV-VI. Jury I miejsce przyznało Annie Pawlak z kl. VI z SP w Grabowie, II miejsce Annie Jędrzejewskiej z kl. VI z SP 2 w Żychlinie, III miejsce Wiktorii Banasiak z kl. VI z SP w Grabowie. Były też dwa wyróżnienia dla Marceliny Fabijańskiej z kl. VI SP w Grabowie i Patrycji Szwajewskiej z kl. IV z SP Pniewo. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne w wysokości 150 zł za I miejsce, 100 zł za II miejsce i 50 zł za III miejsce.

W konkursie plastycznym „Czarno na białym, białe na czarnym” I miejsce jury przyznało Roksanie Banasiak z kl. VII SP1 w Żychlinie, Annie Jędrzejewskiej z kl. VII Społecznej Szkoły w Orątkach, przyznano też dwa III miejsca Idze Bałazy z kl. VIII SP 2 w Żychlinie i Julii Biniewicz z kl. VIII SP 2 w Żychlinie.

Laureaci otrzymali za I miejsce 150 zł, za II miejsce 100 zł, za III miejsce 50 zł.



W konkursie czarno na białym, białe na czarnym wygrała praca Roksan Banasiak z SP 1 w Żychlinie.

Laureatami konkursu poetycko-plastycznego na kartkę świąteczną „Z widokiem na zimę” w kategorii przedszkola została: Kacper Gąsioriewicz z oddziału przedszkolnego w Grabowie, II miejsce Jan Jankowski z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Żychlinie, III miejsce Na-

talia Owczarek z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Żychlinie. Jury przyznało też trzy wyróżnienia. Otrzymały je: Anastazja Maciak z oddziału przedszkolnego w Grabowie, Jeremi Szustakiewicz i Kaja Sitkiewicz oboje z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Żychlinie.

Jury postanowiło przyznać nagrody specjalne dla najmłodszych uczestników konkursu, dzieci z Klubu Krasnala ŻDK. Nagrody otrzymali: Franio Nowicki, Gabrysia Goździalska i Fabian Wyżyński.

W kategorii uczniowie klas I-III szkoły podstawowej najbardziej podobała się praca Mai Banachowskiej z SSP w Orątkach, której przyznano I miejsce. II miejsce przyznano Wojciechowi Fabijańskiemu z SP w Grabowie, III miejsce Maciejowi Machale z SP1.

Laureaci w nagrodę otrzymają wydruk swojej kartki w ilości 20 sztuk. Ponadto były nagrody pieniężne za I miejsce 100 zł, za II miejsce 75 zł, za III miejsce 50 zł.



Maja Banachowska z SSP w Orątkach wygrała konkurs na kartkę świąteczną „Z widokiem na zimę”.

REKLAMA

EUROMASTER RAFNET

Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel. (46) 830 30 39 / 502 339 319

Czynne: pon.-pt. 8.00-20.00, sob. 8.00-17.00

OPONY OSOBOWE
I CIĘŻAROWE

PROSTOWANIE
FELG

KLIMATYZACJA

Serwisowanie Opon i Pojazdów

▪ Duży wybór wzorów ▪ Konkurencyjne ceny ▪ Solidne wykonanie

NAGROBKI GRANITOWE

▪ Gratisowa wycena i dojazd do klienta
„GRANIT” Andrzej Kossowski
Głowno, ul. Główna 25 | Tel. 607-677-854

GARAŻE BLASZANE

- bramy garażowe
- pomieszczenia gospodarcze
- wiaty
- konstrukcje stalowe

STAL BLACH

603-809-850
605-059-235

PRODUCENT
TRANSPORT I MONTAŻ
GRATIS!

AUTO-KASACJA
SUBIEKT

KONCESJONOWANE
ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW

ul. Spacerowa 9
99-416 Nieborów
www.sdpsubiekt.pl
e-mail: psubiekt@o2.pl
507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli
Pojazdów
do 3,5t A, B,
T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi,
Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

WYNAJEM PRODUKCJA MAGAZYN ŁOWICZ

- ✓ pow. magazynowa 15 tys. m² w modułach 1 tys.m²–4 tys.m², 100m²–400 m² – wysokość 7m
- ✓ pow. magazynowa 2 tys.m² z suwnicą, wysokość 11m
- ✓ własne ujęcie wody, system uzdatniania wody (0,5° dH)
- ✓ wieża ciśnieniowa
- ✓ basen PPOŻ
- ✓ kolektor ściekowy ze zbiornikiem osadowym
- ✓ PARA (5-6 t/h przy 4 atm)
- ✓ plac manewrowy 10 tys. m²
- ✓ światłowód
- ✓ możliwość skorzystania z programu „Praca dla Więźniów”
- ✓ własne stacje trafo łącznie: 6 MW,
- ✓ sąsiedztwo rozdzielni PGE
- ✓ stolówka na terenie zakładu

TELEFON: +48 608-094-050
E-MAIL: BIURO@SYNTEX.PL
Syntex Sp. z o.o.

Nieborów | Pierwsze prace na elewacji kościoła

Niewielka parafia, wielki wysiłek

Północna strona elewacji zabytkowego kościoła Matki Bożej Bolesnej w Nieborowie została odnowiona. To tylko niewielka część świątyni, która cała wymaga kompleksowych prac remontowych, np. od strony frontowej widać na elewacji miejsca, z których odpadł tynk.

Kościół w Nieborowie pochodzi z przełomu lat 70.-80. XIX wieku. Jest budowlą trójnawową, neogotycką, z dwoma wieżami umieszczonymi w fasadzie. Jego budowniczymi byli książę Zygmunt Radziwiłł i jego następca na nieborowskich włościach Michał Piotr Radziwiłł. Powstał on w ramach dotacji na prace nad świątynią jest miejscem spoczynku Radziwiłłów.

Kościół, choć leży w turystycznym Nieborowie, nie prezentuje się okazale. Starania wcześniejszego proboszcza ks. Huberta Wiśniewskiego o środki na remont nie przyniosły efektu, udało się to natomiast obecnemu proboszczowi ks. Grzegorzowi Ziębskiemu.

Parafia wystąpiła do Urzędu Marszałkowskiego o 100 tys. zł w ramach dotacji na prace nad poprawą stanu obiektów zabytkowych na terenie województwa łódzkiego. Otrzymała mniej, 75 tys. zł, ale postanowiła z nich skorzystać.



Elewacja kościoła w Nieborowie od strony północnej, gdzie znajduje się prezbiterium. Widać wyraźnie różnicę pomiędzy nowym a starym tynkiem.

To jednak tylko część pieniędzy, które pochłonęły prace, parafia musiała wyłożyć na nie kolejne 150 tys. zł, które postanowiła zebrać przez wpłaty na konto od darczyńców i zbiórkę za pośrednictwem internetu na portalu Katolikwspiera.pl. Parafia liczy zaledwie 400 rodzin, jest jedną z mniejszych na naszym terenie,

więc uzbieranie odpowiedniej kwoty pieniędzy nie jest proste.

Choć suma, którą pochłonęły prace jest znaczna, to udało się za nią wyremontować elewację tylko po północnej stronie (prezbiterium), gdzie oprócz przypór znajdują się wkomponowane w nią małe wieżyczki oraz dużo drobniejszych elementów architektonicznych. Patrząc na świątynię od tej strony, można się jednak przekonać, jak wiele pozostało jeszcze do zrobienia. **tb**

Łowicz

Dla rodaków z rejonu Solecznik

Dary z kolejnej świątecznej zbiórki dojechały w sobotę, 21 grudnia do Solecznik. To nie ostatni kurs, bo mieszkańcy Łowicza i okolic przekazali więcej pomocy, niż można było spakować do busa.

Przypomnijmy, że organizatorem tej, jak i wielu innych inicjatyw dla Polaków na Wileńszczyźnie, jest Polskie Stowarzyszenie „Rodak” w Łowiczu.

Do zbiórki darów, które trafiły między innymi do domu dziecka w Solecznikach, ale też do potrzebujących rodzin, włączyły się też, poza samymi członkami stowarzyszenia, władze Łowicza i powiatu łowickiego, organizacje pożytku publicznego, a także prywatni darczyńcy. W zbiórkę zaangażował się m.in. radny miejski Dariusz Dzik, jako jedna z osób, które pojechały zawieźć dary.

– Objeżdżiliśmy rejon Solecznik, byliśmy u dzieci niepełnosprawnych i z bardzo ubogich rodzin, gdzie nigdy do domu nie zawiązał Święty Mikołaj. Nasz łowicki Mikołaj – Tadeusz Kamiński – był niezmordowany, a my z radnym Dariuszem Dzikiem „robiliśmy za renifery jego i śnieżynki” – relacjonuje organizator zbiórki Dariusz Mroczek reprezentujący Polskie Stowarzyszenie Rodak. **mak**

RZUT OKIEM | UWAGA NA PROGI



Firma Erbedim z Piotrkowa Trybunalskiego zakończyła wartą przeszło 2,4 mln zł przebudowę ulic Strażackiej i Słonecznej w Mysłakowie oraz Zachodniej w Nieborowie. Na zlecenie gminy Nieborów ułożyła na nich nową asfaltową nawierzchnię, wykonała także pobocza i odnowiła przydrożne rowy, łącznie na długości 4,5 km. Oprócz tego na ulicy Słonecznej i Zachodniej m.in. w sąsiedztwie restauracji Pod Złotym Prosiakiem zbudowała z betonowej kostki progi zwalniające, których wcześniej na ulicach tych nie było. Kierowcy, którzy często znacznie rozpędzali tam swoje pojazdy powinni brać to pod uwagę. **tb**

Bolimów | Nowy przewodniczący RG

Wiktor Tarmanowski zastąpił Jana Huberta

Wiktor Tarmanowski z Sierzchowa został wybrany 16 grudnia przez radnych gminnych na przewodniczącego Rady Gminy Bolimów.

Zastąpi on na ten funkcji Jana Huberta, który w listopadzie złożył mandat radnego wobec jego wygaszenia przez Komisarza Wyborczego w Skierniewicach. Wiceprzewodniczącym został Michał Grefkowicz.

Przypomnijmy, że Jan Hubert został wybrany przewodniczącym RG po październikowych wyborach 2018 roku, do wygaszenia jego mandatu doszło w związku z prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi, który stwierdził iż podał on nieprawdę w oświadczeniu lustracyjnym (patrz nasz artykuł w NŁ 48/19).

W czasie sesji zgłoszone zostały trzy kandydatury na funkcję przewodniczącego, w głosowaniu tajnym kandydaci otrzymali odpowiednią liczbę głosów: Wiktor Tarmanowski – 8, Michał Grefkowicz – 4, Dariusz Miśta – 1. W obradach uczestniczyło 13 radnych, nieobecna była jedna radna Marianna Strożek.

Nowy przewodniczący wyraził nadzieję, że będzie współpracował dla dobra gminy ze wszystkimi



Przewodniczący Rady Gminy Wiktor Tarmanowski.

radnymi. Wybór Tarmanowskiego sprawił, że złożył on rezygnację z dotychczas piastowanej funkcji wiceprzewodniczącego. Rada przyjęła wniosek radnego Grefkowicza, aby na tej samej sesji w głosowaniu obsadzić powstały wakat.

Radni głosowali dwukrotnie, najpierw nad trzema kandydaturami, głosy rozłożyły się następująco: Michał Grefkowicz – 5, Michał Konopczyński – 4, Jan Muszyński – 4. Wobec takiego rozłożenia się głosów przeprowadzono ponowne głosowanie, tym razem jednak nie zgodził się na udział w kandydowaniu radny Konopczyński, w grze pozostało wcześniejszych dwóch kandydatów. I tym razem głosy rozłożyły się: Michał Grefkowicz – 8, Jan Muszyński – 4. **tb**

Miasto i gmina Sanniki | Wpłynęła tylko jedna oferta, która okazała się wadliwa

Unieważniony przetarg śmieciowy. Co dalej?

Przetarg nieograniczony na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w 2020 roku z nieruchomości na terenie miasta i gminy Sanniki został unieważniony z powodu stwierdzenia błędów formalnych (niewłaściwy formularz) w jedynej złożonej ofercie.

Co dalej? Czy gmina na początku roku „utonie w śmieciach”? Sekretarz Piotr Skonieczny zapewnia, że tak się nie stanie. Teraz bowiem – jeszcze przed końcem roku – gmina zamierza przeprowadzić postępowanie w trybie tzw. zamówienia uzupełniającego i negocjacji oraz ogłosić kolejny przetarg nieograniczony.

– Ustawa dopuszcza w zamówieniach publicznych skorzystanie z takiej możliwości, jeśli wartość zamówienia z wolnej ręki nie przekroczy 10 procent kwoty z przetargu – powiedział nam sekretarz Skonieczny.

Jedyną ofertę (jak się później okazało wadliwą) złożyła ta sama firma, która obsługiwała

gminę do tej pory – spółka PreZero z Kutna (wcześniej działająca pod marką Töensmaier, a jeszcze wcześniej Ekoserwis). Cena, którą zaproponowała, była około dwukrotnie wyższa od tej, jaką gmina Sanniki zapłaciła za odbiór śmieci w 2019 roku.

– Łącznie zapłaciliśmy około 970 tys. złotych, a kwota z nowego przetargu (tego unieważnionego – przyp. red.) przekroczyła 2 miliony złotych – dowiedzieliśmy się w gminie.

Jeśli cena w kolejnym przetargu, który gmina zamie-

rza rozstrzygnąć w pierwszych tygodniach nowego roku, będzie zbliżona – a można się tego spodziewać – oznaczać to będzie konieczność znacznej podwyżki wysokości stawek za odbiór śmieci, które płacą mieszkańcy.

Do tej pory za odbiór śmieci segregowanych stawka ta wynosi w mieście i gminie Sanniki 15 złotych od osoby. – Liczymy się, że nowe stawki trzeba będzie skalkulować w wysokości 25-30 złotych – szacują urzędnicy z Sannik. **mak**

REKLAMA

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

ZŁOMowanie POJAZDÓW

AUTOHOLOWANIE
GAZY TECHNICZNE

Małszyce 35

• ODBIÓR GRATIS

• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD RĘKI

tel. 502-432-182



POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY



zaprasza na

FERYJNY KURS PRAWA JAZDY

kat. „B”, „C”, „C+E”
dn. 8.01.2020, godz. 16:00

Oferujemy: materiały do nauki, płyty z pełnym zakresem pytań egzaminacyjnych na poszczególne kategorie prawa jazdy

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Łowicz
ul. Nadburzańska 1

czynne:
pon.-pt. 8:00-20:00
sob. 8:00-16:00

tel. 46/837-39-81

Płatne w ratach!

383715

386114

388596

Punkt zapalny

Gmina Zduny | Urzędnicza niedbałość? Brak nadzoru? Konsekwencje mogły być poważne.

Czy w tych budynkach można się spotykać?

Takie pytanie można zadać w kontekście niemal każdego z budynków użyteczności publicznej w gminie Zduny. Jak ujawniono w sporządzonym w tym roku raporcie o stanie gminy, ogromna większość domów ludowych, świetlic, a nawet sam Urząd Gminy, nie ma pozwolenia na użytkowanie. Nowy wójt stara się naprawić sytuację. A krytycy twierdzą, że pozwolenia takiego nie ma nawet szkoła w Zdunach. Czy jednak mają rację?

WOJCIECH WALIGÓRSKI

wojciech.waligorski@lowiczanie.info

Dwie osoby z gminy, które zgłosiły w redakcji NŁ ten problem, są przekonane, że w wybudowanej niedawno sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Zdunach nie powinny się odbywać żadne zajęcia, bo gmina nie dysponuje decyzją o dopuszczeniu obiektu do użytkowania. Powołują się na sformułowaną 26 listopada odpowiedź Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej na ich wcześniejsze o kilka dni pismo. Straż stwierdza w nim, że w jej Komendzie nie przedłożono zawiadomienia dotyczącego zakończenia budowy i zamiaru przystąpienia do użytkowania obiektu szkoły. Bez opinii straży nie można zaś udzielić pozwolenia na użytkowanie.

Co jednak budowano w ostatnim czasie w Zdunach, w kompleksie szkolnym, co musiało być zgłoszone strażakom, a następnie w Nadzorze Budowlanym? Otóż jedynym takim obiektem była sala sportowa przy szkole. Zaczęto ją budować w roku 2014, jesienią 2015 prace zostały przerwane na 2 miesiące po tym, jak inspektor nadzoru zakwestionował niezgodności z projektem, po wprowadzeniu poprawek prace kontynuowano. Ostatecznie, jak sprawdziliśmy w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego, organ prowadzący szkołę uzyskał pozwolenie na użytkowanie tej sali 12 sierpnia 2016 roku. Jak podkreśla kierownik PINB w Łowiczu Zofia Węclaw, wy-

danie pozwolenia było poprzedzone zajęciem stanowiska przez komendę straży – a ta nie zgłosiła żadnych uwag.

Jeśli zaś chodzi o sam budynek szkoły, liczący przecież kilkadziesiąt lat, w międzyczasie przebudowywany, to dyrektorka szkoły Małgorzata Kubiak podkreśla, że przez tak długi czas wielokrotnie zmieniały się przepisy, więc trudno dziś stwierdzić co było wymagane w jakim okresie. Dyrektorka może – zapewnia – przeglądać archiwum, by badać, kto, kiedy, na co i w jakim zakresie udzielał zezwolenia. Były one udzielane po kolejnych przebudowach, ślad tego da się pewnie odnaleźć. – Dyrektor Józef Golis tego pilnował, niczego nam w dokumentacji nie brakowało – mówi.

Przed wszystkim dyr. Kubiak uważa jednak, że najistotniejsze i decydujące jest to, iż obecnie **szkoła co roku przechodzi wymagane kontrole, także z udziałem straży pożarnej i za każdym razem przechodzi je pozytywnie**. Zawsze jeśli są jakieś zalecenia czy straży czy Sanepidu, to są one realizowane, więc mowa o użytkowaniu obiektu bez zezwolenia to zarzut zupełnie bezpodstawny.

Wójt gminy Zduny Krzysztof Skowroński także przypomina, że kompleks budowlany szkoły w Zdunach był realizowany przez kuratorium w Skierniewicach, a inwestorem zastępczym był Społeczny Komitet ds. Rozbudowy Zbiorczej Szkoły Gminnej. Mimo, że oznacza to sięgnięcie do zamierzchłej już, PRL-owskiej przeszłości, wójt pisze w odpowiedzi na nasze pytania, że gmi-

**NIE GADAJ,
TYLKO ZAKŁADAJ!**



na dokona ustalenia i sprawdzenia czy straż nie przeprowadzała kontroli i nie wyrażała opinii dla całego kompleksu szkoły.

Przy czym wójt podkreśla, że w roku 2001, przy okazji przeglądu i kontroli szkoły podczas jej dostosowywania dla potrzeb gimnazjum, straż nie wnosila sprzeciwu do zamiaru użytkowania obiektu.

Książki obiektu już są

Takie działania wpisuje się w cały szereg innych, podobnych czynności, które nowy wójt podjął po objęciu władzy, właśnie w odniesieniu do ujętych w raporcie obiektów bez pozwolenia na użytkowanie. – Ja z tym nie dyskutuję, nie wyciągam wobec nikogo konsekwencji, taki stan zastałem. Nikt się nad tym nie pochylał, tak to jakoś samo szło. Teraz pracujemy nad tym, by to wyprostować – mówi Krzysztof Skowroński.

Nie ukrywa jednak, że był przerażony, gdy zorientował się, że w publicznych obiektach nie ma nie tylko pozwoleń na użytkowanie, ale nawet nie są prowadzone książki obiektu. Gdyby coś zle-

go stało się jakimkolwiek użytkownikowi czy do domu ludowego, czy świetlicy, przy braku takich dokumentów, gmina musiałaby się liczyć z roszczeniami odszkodowawczymi.

Dlatego wójt zarządził zaprowadzenie w każdym z ujętych w raporcie miejsc książki obiektu i przeprowadzenie wymaganych kontroli: kominarskich, elektrycznych, strażackich i innych. Obecnie każdy obiekt ma już swą książkę, wszędzie przeprowadzone są niezbędne kontrole. Jedna ekspertyza to koszt 300-500 zł, gmina jednak ogłosiła przetarg na pakietowe zajęcia się kontrolami, co pozwoliło koszty zmniejszyć.

Czy jednak gmina będzie się starała o pozwolenia na użytkowanie dla każdego z domów ludowych czy świetlic? – Choćby dla urzędu gminy będziemy chcieli uzyskać pozwolenie – mówi Krzysztof Skowroński. – W pozostałych miejscach ustalamy co zrobić. Niektóre z nich nie były w ogóle nasze, na niektóre pewnie nawet nie ma dokumentacji, a robienie inwentaryzacji to duży

“

Ja z tym nie dyskutuję, nie wyciągam wobec nikogo konsekwencji, taki stan zastałem. Nikt się nad tym nie pochylał, tak to jakoś samo szło.

wójt Krzysztof Skowroński

koszt. Ale tam, gdzie będziemy w stanie to zrobić – zrobimy.

Warto też dodać, na co zwraca uwagę wójt, że w latach 60. i 70., gdy powstawała większość budynków, o których tu mowa, w dużej mierze nie wymagały one zwoleń na użytkowanie, a jedynie zgłoszeń o zakończeniu budowy.

Dopiero ulewy przetestują

Na koniec wróćmy jeszcze do sali gimnastycznej. Wójt potwier-

dza, że pozwolenie na jej użytkowanie zostało w sierpniu 2016 wydane, dzieci zaczęły w niej ćwiczyć, ale już w grudniu 2016 okazało się, że przecieka dach. Do końca poprzedniej kadencji, mimo prób naprawy, nie udało się z problemem uporać. – Gwarancja była na 4 lata, miała wygasnąć w czerwcu 2019 – mówi wójt. – Wymogłem na wykonawcy przedłużenie tej gwarancji, bo i jemu i nam zależało i zależy na tym, by się z tym uporać.

Wójt powołał na wiosnę niezależnego eksperta – podkreśla, że celowo wziął osobę nie z naszego terenu, ale z dobrymi referencjami – i jest bardzo zadowolony z pracy, jaką ten wykonał. Wchodził na dach, robił odkrywkę, odkreślał elementy, fotografował. W końcu udało się odnaleźć miejsce przecieków – w dość niespodziewanym miejscu, bo w kalenicy. Od chwili gdy w czerwcu wykonawca, w uzgodnieniu z nim, dokonał proponowanych uszczelnień, przecieków nie stwierdzono. – Ale też wielkich deszczów przez ten czas nie było – dmucha na zimne wójt.

Wykonawca, właściciel znanej na rynku lokalnej firmy budowlanej Grzegorz Grzegory podkreśla, że realizował inwestycję zgodnie z projektem, ale właśnie ten projekt ma swoje wady: zbyt śmiało zastosowano w nim bardzo niewielki kąt pochylenia dachu. – Te kąty powinny być większe – uważa. Takie, jakie zaprojektowano, sprawdzają się być może przy zgrzewanych dachach, ale nie przy zastosowanej tu płycie warstwowej. – Ale tak szukaliśmy przyczyny, aż się udało – mówi. – Temat jest zamknięty.

Grzegory podkreśla, że zależy mu na dobrej jakości wykonania nie tylko ze zwykłej zawodowej uczciwości, ale i dlatego, że to przecież dzieci jego pracowników i sąsiadów uczą się w tej placówce. I zapewnia, że zawsze jest do dyspozycji pani dyrektor – gdyby tylko zobaczyła jeszcze jakieś usterki. Ale ma nadzieję, że ich nie będzie. ■

REKLAMA

MASZ PROBLEMY Z BIK?
Banki odmawiają Ci kredytu?
Sprawdźmy Twoją historię i **spróbujemy pomóc**
Główno - zadzwoń **792 308 057**

U Pana Tadeusza w Domaniewicach

→ dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)
→ 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych

→ do 250 osób

Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej

→ dwie sale weselne od 100 do 500 osób
→ pokoje hotelowe dla gości

U Rejenta w Głownie

→ sala do 250 osób
→ pokoje hotelowe

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

602-368-505

nagrobki granitowe
ZPHU M. Kubiak
Wisłonia Dolna 41
608-409-643; 600-438-181

Sklep Metalowy
Największy i najlepiej wyposażony Sklep Metalowy w Głownie
Pełny asortyment z branży metalowej i budowlanej:
• elektronarzędzia • narzędzia • śruby
• nity, wkręty • kołki
• złącza ciesielskie • drabiny
• ogrodzenia • stal budowlana
ul. Norblina 25
tel./fax 42 710-81-80; tel. 502-670-778

SKŁAD OPAŁU
EKOGROSZEK SKARBK ORYGINALNIE PAKOWANY
NAWOZY TRANSPORT GRATIS
WYGODA 31, tel. 726 530 587

- węgiel orzech
- węgiel kostka
- węgiel ekogroszek workowany / luzem

Aktualności



W bożonarodzeniowym przedstawieniu pojawiły się m.in. Elfy.

Zduńska Dąbrowa, Warszawa | Święta Wigilia w szkole i w ministerstwie

19 grudnia w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie została zorganizowana szkolna Wigilia. Osiemnasty raz do udziału w niej zostały zaproszone dzieci z Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Gostyninie.

Do wspólnego stołu zasiadło w sumie 220 osób. Byli to uczniowie szkoły – zarówno młodzież z internatu, jak i dojeżdżająca, rodzice, absolwenci i przedsiębiorcy, z którymi szkoła współpracuje.

Przybyłych gości powitał dyrektor Stanisław Kosmowski, który podzielił się swoimi przemyśleniami na temat Bożego Narodzenia, mówiąc m.in. to, że są święta te piękne i chcemy je wspólnie przeżywać, budując atmosferę akceptacji i bliskości.

Potem młodzież z internatu wystąpiła z przedstawieniem pt. „Świąteczny galimatias w krainie Świętego Mikołaja”, który został przygotowany pod kierunkiem Sylwii Jabłońskiej i Kingi Dzik, ale każdy wychowawca internatu miał w tym przedsięwzięciu swój udział. W przedstawieniu pojawiły się takie postacie jak Elfy, Czarownice, Rycerze i Mikołaj – który został przedstawiony w zabawnych i nietypowych sytuacjach, co na widowni wywoływało salwy śmiechu.

Po nim był czas na podziękowania dla organizatorów tego przedsięwzięcia. Dyrektor skierował je do młodzieży, nauczycieli, wychowawców internatu, pracowników administracji i sponsorów,

którzy pomogli przygotować poczęstunek oraz prezenty dla dzieci z Gostynina. Choć na Wigilię przybyło 17 dzieci, to upominki przygotowano dla 30. Zostały im tego dnia przekazane.

Samą wieczerzę poprzedziło odczytanie fragmentu Ewangelii według św. Łukasza, w którym jest opisane urodzenie Jezusa. Było też błogosławieństwo, którego udzielił obecnym proboszcz parafii w Złakowie Kościelnym ks. Piotr Jankowski. Po opłatku rozpoczęto kolację, podczas której śpiewano kolędy przy akompaniowaniu Szymona Mońki.

20 grudnia delegacja ZS w Zduńskiej Dąbrowie uczestniczyła w spotkaniu wigilijnym zorganizowanym w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi dla pracowników resortu. Brali w nim udział minister Jan Krzysztof Ardanowski, wiceministrowie, dyrektorzy biur i departamentów oraz urzędnicy. Do Warszawy pojechało 20 uczniów z grupy wokalne oraz Zespołu Pieśni i Tańca Dąbrowskie Pasiaki, opiekunowie, dyrektor Stanisław Kosmowski.

Młodzież przy akompaniowaniu kapeli Szymona Mońki wykonała w czasie Wigilii 10 kolęd. – To była bardzo podniosła uroczystość, a zaproszenie do wzięcia udziału w niej było dla nas dużym wyróżnieniem, zwłaszcza, że po raz pierwszy młodzież została zaproszona na taką Wigilię do ministerstwa – powiedział nam dyr. Stanisław Kosmowski. mwk

Gmina Chańno | Radni przyjęli najważniejszą w roku uchwałę Redukcja zadłużenia, która nie oznacza braku inwestycji

Jednogłośnie radni gminy Chańno przyjęli zaproponowany przez wójta Dariusza Reczulskiego projekt budżetu na 2020 rok. Głosowali nad nim na sesji 12 grudnia. Rzecz jasna, przyjęli też zgodną z tym budżetem wieloletnią prognozę finansową.

Planowane na nadchodzący rok dochody gminy wynoszą 13.930.652,75 zł (z czego 12.931.221 zł to dochody bieżące). Wydatki ustalono na 14.246.641,46 zł (w tym bieżące 12.823.510,46 zł).

Planowany deficyt wynosi 315.988,71 zł. Pozostaje 60 tys. zł rezerwy budżetowej (z czego 42 tys. zł to rezerwa celowa na zarządzanie kryzysowe).

Wójt Dariusz Reczulski mówił o „polityce ostrożnego wydawania środków”, jaka w tej gminie jest realizowana od lat.

Podkreślił, że budżet opiera się na pieniądzu, jakimi gmina dysponuje. On sam, podobnie jak radni, nie chce zaciągać dodatkowych kredytów. Obecnie zadłużenie gminy wynosi 1,3 mln zł, co na tle innych samorządów nie jest wartością robiącą szczególnie duże wrażenie (to ok. 10% budżetu), ale plan zakłada zredukowanie go za rok do poziomu ok. 700 tys. zł.

Na wydatki inwestycyjne zostało przeznaczone 1,4 mln zł.

Pojawiła się wśród nich nowa pozycja, nie omawiana na poprzednich sesjach, a wiąże się ona z zakończeniem budowy drugiej studni w Skowrodzie Południowej. Zakładano, że będzie ona tylko studnią zapasową, pomiary pokazały jednak, że może znacząco zwiększyć wydajność, ale potrzebna jest do tego przebudowa stacji uzdatniania wody wraz

z obudową tejże studni. Na tę inwestycję zaplanowano 150 tys. zł (z czego 50 tys. zł na obudowę studni). – W gminie Chańno chyba nikogo nie trzeba już przekonywać, że dodatkowe zabezpieczenie gminy w źródła wody to problem priorytetowy – stwierdził wójt, a radni się z tym zgodzili.

Drugą inwestycją w tym zakresie jest budowa rozdzielczej sieci wodociągowej (tzw. „spinki”) między Chańnem Drugim a Mastkami, aby wodociąg zaopatrujący 7 wsi mógł być w razie potrzeby zasilany drugim wodociągiem z Chańna, który pobiera wodę z Płaskocina. Na to zadanie zabezpieczonych zostało 200 tys. zł.

Przewidziane zostały w budżecie dwie inwestycje drogowe, przy czym w obu przypadkach gmina będzie składała wnioski o dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Zabezpieczyła 80 tys. zł na odcinek drogi powiatowej w Goleńsku (od DW 583 do Niedźwiady) i 100 tys. zł na remont drogi w Goleńsku, od stacji benzynowej do miejscowości. W przypadku drogi powiatowej odbyłoby się to na podobnej zasadzie jak w tym roku w przypadku drogi w Chańnie – powiat przekazałby to zadanie gminie, co było uzgodnione ze starostą Marcinem Kosiorkiem, także obecnym na budżetowej sesji w Chańnie.

66 tys. zł zostało zabezpieczona na zakup gruntów pod drogę

w Chańnie Drugim (chodzi o uregulowanie stanu prawnego drogi na tzw. „Górkach”), nad czym pracuje już geodeta. Gmina planuje na przyszły rok wytyczenie i ewentualnie poszerzenie do 10 m drogi, tak by można wykonać jej przebudowę w kolejnych latach.

61 tys. zł zabezpieczono natomiast na zakup gruntów pod boiskiem przy Szkole Podstawowej w Błędowie. Obecnie boisko znajduje się na gruncie prywatnym, co uniemożliwia pozyskiwanie na nie pieniędzy z programów dla samorządów. W grę wchodzi wymiana na sąsiednią działkę, która obecnie jest własnością gminy.

Największym wydatkiem inwestycyjnym w tym roku jest dokończenie za 758.131 zł (łącznie wartość przekracza milion zł) przebudowy i rozbudowy oraz częściowej adaptacji na dom kultury strażnicy OSP w Chańnie Drugim. Od pewnego czasu trwają tam już prace, które prawdopodobnie zakończą się na wiosnę.

Z inwestycji, które nie zostały zrealizowane w tym roku, do budżetu na przyszły została przeniesiona rozbudowa świetlicy w Niespuszy-Wsi za 15 tys. zł. Przypomnijmy, że mieszkańcy chcą dobudować we własnym zakresie budynek gospodarczy. Realizacji tego przedsięwzięcia również należy spodziewać się wiosną.

W budżecie jest też remont budynku po dawnej mleczarni i skle-

pie w Karnkowie, który ma być przerobiony na świetlicę z kuchnią i toaletą. Na to przeznaczono 80 tys. zł z wydatków bieżących.

Gminne szkoły prawdopodobnie postarają się też o pieniądze z rządowego programu dla kuchni i stołówek w szkołach, z którego można pozyskać do 80 tys. zł.

Wójt powiedział, że są jeszcze rozważane inne pomysły, które nie znalazły się w budżecie, ale niewykluczone, że w zależności od sytuacji zostaną dodane. Na razie gmina opracuje ich kosztorysy. Jednym z tych pomysłów jest wymiana oświetlenia ulicznego w Przemysłowie, gdzie są jeszcze stare lampy ręcione, innym nowe słupy oświetlenia w Goleńsku, przy nowej drodze (na pograniczu z Marianką). Ponieważ WFOŚiGW zwiększył do 75% maksymalne dofinansowania na ocieplenia budynków, władze gminy poważnie rozważają możliwość dodania do budżetu ocieplenia tzw. „domu nauczyciela” w Błędowie. Ta inwestycja mogłaby ewentualnie być dodana do budżetu w okresie luty – kwiecień.

– Wiadomo, że jest jeszcze wiele rzeczy, które chcielibyśmy zrobić, ale myślę, że z roku na rok je realizujemy w sposób rozsądny – komentuje budżet przewodniczący rady gminy Ireneusz Sołtyś. – Radni i sołtysi nie wnoszą do tego planu poważnych zastrzeżeń, co pokazuje, że te najważniejsze potrzeby są zaspokajane.

Przewodniczący jest też dobrej myśli w przypadku inwestycji stojących na razie pod znakiem zapytania. Na sesji przypomniał, że były duże wątpliwości czy uda się przeprowadzić termomodernizację szkoły w Mastkach i rozbudowę strażnicy/domu kultury w Chańnie Drugim. – Obecnie pierwsza z inwestycji została zrealizowana, druga już prawie – mówił. tm

REKLAMA

ROZŁADUNEK HDS
NAWOZY
Yara
• ogrodnicze • dolistne
• fertygacyjne
• hydrocomplex 65 zł
• nitrabor 39 zł • tropicote 38 zł
→ pełny asortyment
→ najtaniej
ŁOWICZ, ul. Łęczyska 114
tel. (46) 837-11-72
KIERNOWIA, ul. Kościuszki 5
(po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

Hurtownia
Nawozów Sztucznych
AGRONAWOZY
Maurzyce 46
99-440 Zduń
OFERUJE:
▪ SALETRA AMONOWA
▪ SALETRZAK
▪ MOCZNIK
▪ NAWOZY NPK
▪ WAPNO POLCALC
▪ EKOGRΟΣZEK WOKOWANY i LUZ
→ dowóz do klienta, rozładunek HDS
→ usługa ważenia do 50t
ATRAKCYJNE CENY!
tel. 721-021-154

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Głownie,
ul. Sikorskiego 45/49
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
na stanowisku
GOSPODARZA DOMÓW W ZASOBACH SPÓŁDZIELNI
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt osobisty w siedzibie Spółdzielni w Głownie, ul. Sikorskiego 45/49 pawilon 7 lub pod nr tel. 42 719-12-35

WÓJT GMINY CHAŃNO informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Chańnie w dniu 30 grudnia 2019 r. został wywieszony na okres 21 dni
WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY
w miejscowości Chańno Drugie

NAWOZY
▪ Atrakcyjne ceny
▪ Transport GRATIS
Wygoda 31
tel. 726-530-587

ZATRUDNIĘ
na stanowisko sprzedawcy
osoby z wykształceniem lub wiedzą ogrodniczą na ¾ lub pełen etat
„W domu i w ogrodzie”
Łowicz, ul. Powstańców 2, tel. 500-243-382

Firma Self w Bielawach
ZATRUDNI PANIE NA KROJOWNIE
w zakładzie odzieżowym
Zainteresowane osoby proszę o kontakt pod nr 882-150-712 z Patrycją Rzeźniczak, przesłanie CV na adres e-mail: office@self-collection.eu lub osobiste złożenie CV w siedzibie firmy

NAWOZY
KORZYSTNE CENY
• azotowe
• wieloskładnikowe
rozładunek HDS
AGROL
99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-14-10
46/837-15-89

Lowicz | Jasełka w Szkole Podstawowej nr 2

„Wigilia u Boryny” i prapremierowy koncert

Zapomniane kompozycje oraz opracowania kolęd Ottona Mieczysława Żukowskiego (1867-1942) zagrali 18 grudnia, prawdopodobnie jako pierwsi w Polsce, uczniowie działającego w Łowiczu Atelier Artystycznego. Koncert był częścią programu jasełkowego Szkoły Podstawowej nr 2, w którym uczniowie szkoły zaprezentowali przedstawienie inspirowane „Chłopami” W. S. Reymonta.

W koncercie wystąpiły uczennice klasy fortepianu: Alicja Rybus, Lena Mitrega, Aleksandra Jabłońska, Wiktoria Mitrega, Paulina Anyszewska i Aleksandra Bryła, niektóre razem z nauczycielką Barbarą Szudlarek. W programie znalazły się kompozycje Stanisława Moniuszki, w tym słynna aria Skoluby ze „Strasznego dworu”, a także „Let it snow” Jule’a Styne’a zagrane na cztery ręce.

Trzon stanowiły jednak kompozycje Ottona Mieczysława Żukowskiego, a były to autorskie opracowania znanych kolęd jak „W żłobie leży” czy „Jezus malusieńki”, w większości jednak kolędy dużo mniej popularne. Barbara Szudlarek mówiła nam, że od dłuższego czasu pracuje nad tym, by odtworzyć i zaprezentować na nowo dorobek tego ciekawego, a zapomnianego dziś kompozytora. – Wykonanie tych utworów przez moje uczennice



Prapremierowe wykonanie kompozycji i opracowań kolęd O. M. Żukowskiego.

można uznać za prapremierowe – mówiła.

Zapowiedziała też, że program zostanie wykonany także 1 lutego w sali barokowej Muzeum w Łowiczu. Początek o godzinie 17.00 – o czym będziemy jeszcze na naszych łamach przypominać.

Koncert był tylko częścią bogatego programu jasełkowego, w którym dominowały akcenty kultury ludowej. W spektaklu „Wigilia u Boryny” uczniowie klasy VI A wcieliili się w postacie z „Chłopów”: Macieja Borynę, Jagnę, Dominikową, Józkę, Pietrkę, Witka, Rocha, Jaśkę i Jagustynkę. Przedstawili zwyczaj i obrzędy związane z Wigilią Bożego Narodzenia, które kiedyś znane były na łowickiej wsi, np. stawianie snopa zboża w kącie izby.

O oprawę muzyczną przedstawienia zadbała grupa dziewcząt z klas VI, VII i VIII, która wykonała tradycyjne polskie kolędy, m.in. przy akompaniamencie skrzypiec.

Dekoracja przedstawiała wnętrze łowickiej chaty. Część dekoracji została wypożyczona od zespołu ludowego „Boczek Chelmoński”. Scenariusz i przedstawienie przygotowała katecheta Marta Borchard.

Gościem jasełek był prawdziwy specjalista od kultury ludowej – znany śpiewak Stanisław Madanowski. Specjalnie dla społeczności szkolnej wykonał on kilka kolęd, a także opowiadał o swoim udziale w nagraniu scen w serialowej adaptacji „Chłopów”. tm

Lowicz | Uroczystość w I LO

Taki przyjaciel to skarb

Aż 195 uczniów w 8 klasach pierwszych rozpoczęło w tym roku naukę w I LO w Łowiczu. W piątek, 20 grudnia, złożyli oni ślubowanie na sztandar szkoły. Uroczystość została połączona z jasełkami oraz nadaniem kolejnej osobie tytułu „Przyjaciela Szkoły”.

Rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru i odśpiewania hymnu Polski. Uczniowie z największą liczbą punktów w rekrutacji, laureaci lub finaliści konkursów przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim, mieli zaszczyt, by w imieniu swoich klas złożyć ślubowanie na sztandar. Byli to: Aleksandra Ostrowska, Krzysztof Wojtyśiak, Bartosz Wojciechowski, Julia Sałuda, Piotr Maciak, Olga Machnikowska, Marcel Pawlaczyk i Szymon Trauth.

Następnie dyrektor Dorota Dziekanowska-Słoma przystąpiła do wręczenia Złotych Tarcz szkoły. Zwykle, podczas uroczystości, odbierali je wszyscy uczniowie klas pierwszych, jednak tym razem, zważywszy na dużą liczbę



Tytuł „Przyjaciela Szkoły” powędrował do Zbigniewa Kostrzewy – lekarza, poety, byłego wiceprezesa zarządu głównego Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich.

uczniów spowodowaną podwójnym naborem, na środek zostali poproszeni tylko przewodniczący klas i ich zastępcy.

Wieloletnią tradycją I LO jest także wręczenie tytułu „Przyjaciela Szkoły”. W ubiegłym roku szkolnym została nim Marzena Bąbińska-Zygmunt, zaś tym razem tytuł powędrował do Zbigniewa Kostrzewy – lekarza, poety, byłego wiceprezesa zarządu

głównego Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, syna oficera rozstrzelanego w 1940 roku przez NKWD w Charkowie. – Pan doktor, jak sam o sobie mówi: jest najlepszym poetą wśród lekarzy i jest to sprawdzone i potwierdzone licznymi nagrodami – i najlepszym lekarzem wśród poetów – i to też jest potwierdzone licznymi sukcesami zawodowymi – mówiła dyrektor. str. 20

Lowicz | Przedstawienie

Trójka pokaże jasełka w kościele na Korabce

Społeczność szkolna łowickiej SP 3 na Korabce spotkała się w piątek, 20 grudnia, na jasełkach.

Tradycyjnie przedstawienie przygotowali uczniowie klas trzecich pod opieką wychowawców i nauczycieli oraz z dużą pomocą rodziców. W przygotowaniu było zaangażowanych kilkadziesiąt osób. Po części artystycznej, którą można było obejrzeć w sali gimnastycznej, część uczniów spotkała się w swoich salach na „wigiliach klasowych”.

Ponadto podczas uroczystości podziękowano Mirosławie Rusek za 25-letnią pracę w charakterze księgowej. Pani Mirosława odezła na emeryturę we wrześniu.



Występ dzieci z łowickiej Trójki będzie można zobaczyć ponownie w kościele na Korabce.

Jasełka będzie można obejrzeć

jeszcze raz w kościele na Korabce w niedzielę, 5 stycznia po mszy św. o godz. 10.00. mak

Gmina Sanniki | Mocarzewo

Jasełka o naszej drodze do Betlejem

Uczniowie Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Mocarzewie wystawili 19 i 20 grudnia swoje Jasełka zatytułowane „Wszystkie drogi prowadzą do Betlejem”.

Nasz reporter miał okazję zobaczyć je 20 grudnia, gdy na widowni pojawili się rodzice, władze gminy i powiatu oraz inni goście. Nie zawiedli oni siostr i innych podopiecznych: wszystkie przygotowane dla nich miejsca były zajęte.

Podopieczni Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, wspomagani przez pracowników ośrodka, pokazali przedstawienie, w którym sceny z Betlejem sprzed 2 tysięcy lat przeplatają się ze współczesnością. Współczesność nie jest jednak różowa, bo tylko dzieci są w niej pełne wiary i nadziei i chcą przeżywać Boże Narodzenie. Doarli nie mają na to czasu i chęci. Są próżni, zapatrzni w siebie lub



Jasełka składały się ze scen współczesnych oraz tych z Betlejem sprzed 2 tysięcy lat.

pochłonięci pracą, sami postępują źle i skłaniają innych do nieuczciwości. Morał z przedstawienia był taki, że drogi nas wszystkich powinny prowadzić do Betlejem, aby odkryć tam Boże Narodzenie. Gdy się z tej drogi skreśli, można stracić wszystko i utracić wszystko – czyli szansę na wieczne życie w świętości. mwk

Dom Mocarzy – coraz bardziej znana nazwa

Pisząc o Mocarzewie warto przypomnieć o rozpoczętej w tym roku wielkiej inwestycji, którą realizują siostry zmartwychwstanki – budowie Domu Mocarzy. Znani aktorzy Andrzej Mastalerz i Radosław Pazura dołożyli do niej swoją „cegiełkę” wartą 30.000 zł. Aktorzy wygrali Wielki Test o Bożym Narodzeniu w TVP 1, a nagrodę w postaci przeznaczali na budowę domu w Mocarzewie.

Dom Mocarzy, a w zasadzie Fundacja „Bogaci Miłosierdzem”, która pozyskuje pieniądze na jego budowę, była również jednym z beneficjentów XII Międzynarodowego Kiermaszu Dobroczynnego w Warszawie. Fundację wskazała Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda, która była kiedyś z wizytą w Mocarzewie. Kiermasz odbywa się rokrocznie pod patronatem Pierwszej Damy, organizowany jest przez Stowarzyszenie Małżonków Szeffów Misji Dyplomatycznych. mwk

REKLAMA

SKŁAD WĘGLOWY WYŁĄCZNIE WĘGIEL Z POLSKICH KOPALN

• ekogroszek • kostka • miął • orzech

HURTOWNIA KRUSZYW

KAMIEŃ OZDOBNE ŻWIR, PIACH, KRUSZYWA: • ogrodowe ZIEMIA, • drogowe • budowlane POSPÓŁKA itp.

transport gratis • dostarczamy każdą ilość

ŁOWICZ ul. Warszawska 43/45
tel. 46/837-33-13

AGRO-BUD GAJDA

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

- NAWOZY • materiały budowlane
- wykończeniowe budynków
- stal • piasek • drewno

WĘGIEL otręby, pasze

USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS

„BARTEKS” SKŁAD OPAŁU TERESIN 2 tel./fax 46 874-76-69

30 LAT NA RYNKU!

wszystkie rodzaje polskiego **węgla**

kostka, orzech, groszek, koks, ekogroszek luzem lub worek brykiet, miął węglowy

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

TRANSPORT GRATIS

ŁUTW | Sekcja brydżowa spotyka się w byłym Gimnazjum nr 1

Partyjka brydża ćwiczeniem dla umysłu

Gra w brydża poprawia funkcjonowanie mózgu, wzmacnia działanie układu immunologicznego i tym samym zmniejsza ryzyko występowania choroby Alzheimera – takie są wnioski badań naukowych. Mają tego świadomość członkowie sekcji brydżowej działającej w ramach Łowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, choć na co dzień o tym nie myślą i grają dla czystej przyjemności.

Działalność sekcji brydżowej w ŁUTW zainicjowali 7 lat temu Alicja i Jerzy Szotowie. Zamieścili wówczas ogłoszenie o spotkaniu dla słuchaczy zainteresowanych grą w brydża w Łowickim Ośrodku Kultury. Przyszło na nie kilkanaście osób, które od razu sprawdziły się przy stolikach na zasadach towarzyskich. Część z nich pamiętała brydża z czasów studenckich, inni grali przed 30 laty i chcieli sobie przypomnieć zasady, pozostali grali w domach i szukali partnerów do karcianych rozgrywek w szerszym gronie.

Sami inicjatorzy zawiązania sekcji nauczyli się gry w brydża w akademiku, gdy byli jeszcze studentami Politechniki Łódzkiej. – To nie nie kosztowało. Wtedy nie było komputerów, telewizja była jaka była, a w akademiku zawsze łatwo było znaleźć 4 osoby, żeby się spotkać – wspomina studentki czasy pan Jerzy.

Spotkania sekcji brydżowej w ŁUTW szybko nabrały regularnego charakteru, a jej trenerem społecznie został Roman Jagielski, bardzo dobry zawodnik brydżowy, niegdyś Mistrz Polski amatorów. – Przewodził naszą grę z systemu towarzyskiego na sportowy – mówi o jego zasługach inicjator utworzenia sekcji.

Kobiety w sekcji osiągają wysokie wyniki

Od 2 lat spotkania sekcji brydżowej odbywają się w budynku w Al. Sienkiewicza, gdzie wcześniej mieściło się Gimnazjum nr 1. Obecnie należy do niej około 20 osób, częściowo nie będących słuchaczami ŁUTW, nie wszyscy są też seniorami.

Brydżyci z ŁUTW prowadzą rozgrywki w ramach 4 ligi brydża sportowego w naszym województwie. Na koncie mają już pewne sukcesy. W ubiegłym roku reprezentantki ŁUTW Grażyna Piorn i Zofia Osadowska zdobyły III miejsce w Turnieju Brydża Sportowego „O Podkowie Kaszanki Marszałka” rozgrywanym 11 listopada w Kutnie.

Ostatnio zaś, Polski Związek Brydża Sportowego potwierdził, że Łowicki Uniwersytet jest uczestnikiem ogólnopolskiego programu Brydż 60+. Oznacza to tyle, że w ŁUTW można uczyć się grać w brydża oraz doskonalić swoje umiejętności.

Brydż jest grą prowadzoną przez dwie pary grające przeciwko sobie. Rozdanie brydżowe odbywa się w dwóch etapach: licytacja i rozgrywka. Zawodnicy nie widząc kart partnera muszą zorientować się, jakie mają szanse zwycięstwa i która para ma mocniejsze karty.



W sekcji są osoby, które przychodziły obserwować grę innych, początkowo nic nie rozumiejąc, a dzisiaj jeżdżą na turnieje i zdobywają laury.



W parach grają (od lewej) Jerzy Znajdek i tyłem Robert Czernecki. Druga para: Alicja Jackowska-Szot i widoczna ręka partnera w grze pani Alicji – Tadeusza Szczepańskiego.

różnicą pomiędzy odmianą towarzyską i sportową jest to, że w tej drugiej nie występuje pierwiastek szczęścia. Po zakończeniu rozdania, karty wkładane są z powrotem do pudełek rozdaniowych tak, aby to samo rozdanie mogło być rozegrane na innych stołach turnieju lub na drugim stole meczu.

Bierzmy przykład z Chińczyków

Robert Czernecki gra w brydża od około 10 lat, jednak z tą grupą dopiero od 3 lat. Jest nie tylko jednym z najmłodszych uczestników sekcji, ale też samoukiem. – Grą zaraził mnie mój chrzestny, ale on gdzieś wiecznie błąkał się po świecie i jakoś nie było kiedy się od niego nauczyć – opowiada. Determinacji miał jednak na tyle dużo, że przestudiował kilka podręczników, zasad gry w brydża nauczył się samodzielnie. Z jego obserwacji wynika, że także w tej sekcji są osoby, które przychodziły obserwować grę innych, początkowo nic nie rozumiejąc, a dzisiaj jeżdżą na turnieje i zdobywają laury.

– Nie powiem, że jest to gra prosta, bo nie jest, to nie jest gra typu makao – przyznaje. Ale to właśnie fakt, iż brydż rozwija umysł, uważa za jego najbardziej fascynującą cechę. Przyznaje, że sekcja, jak i cały Związek Brydża Sportowego cierpi na brak napływu młodej

krwi. Dla przykładu podaje, że są kraje jak Holandia, Stany Zjednoczone czy Chiny, gdzie brydż jest obowiązkową lekcją w szkole i już na tym etapie wychwytuje się najlepsze umysły ściśle.

Pan Robert przyznaje, że swego czasu sam miał pomysł, aby wyszkolić sobie w domu zawodników do gry w osobach swojej żony i córek. Po głębszym namyśle doszedł do wniosku, że to nie do końca dobry pomysł, ponieważ zdarza się, że błędy i niepowodzenia w grze stają się źródłem konfliktów pomiędzy zawodnikami w parze i nie byłoby dobrze, gdyby miały swoją kontynuację w relacjach domowych. Potencjał widzi w najmłodszej córce, wobec



Zawodnicy nie widząc kart partnera muszą zorientować się, jakie mają szanse zwycięstwa i która para ma mocniejsze karty.

której zawsze stara się być wyrozumiały i sądzi, że raczej robiłby wszystko, żeby ją zatrzymać przy brydżu niż zniechęcić do niego.

Mimo, iż pomiędzy panem Robertem, a niektórymi uczestnikami sekcji jest różnica wieku, to świetnie się dogadują, a z niektórymi spotyka się na rozgrywkach także poza sekcją.

Wolniej płynie tu czas

Z ogłoszenia o sekcji brydżowej dowiedział się Jerzy Zdańkowski, który w momencie, gdy po raz pierwszy przyszedł na spotkanie, nie potrafił grać w brydża, jednak od razu został rzucony na głębokość

ką wodę i poradził sobie. Tym, co go przywiodło była ciekawość, bo o brydżu woleje słyszeć jeszcze będąc w wieku. Podstaw nauczył się z internetu. Pomogła mu także znajomość innych karcianych gier, dzięki którym znalazł podstawowe figury. – Jeśli ktoś grał w makao, tyśiąca czy nawet durnia, to będzie mu łatwiej – przekonuje.

Jerzy Zdańkowski lubi spotkania sekcji brydżowej za to, że wolniej płynie na nich czas, są inne osoby do towarzystwa, z którymi można porozmawiać. – Dzisiaj na przykład kolega przyszedł i mówi, że jest rocznica – 13 grudnia, a my byliśmy wtedy młodzi – podał jeden z przykładów tematu do rozmowy.



Grają: dwaj panowie w okularach: Władysław Durka – siedzi przodem i Jan Kuraś. Druga para to Krzysztof Koluźdki – siedzi przodem i Zygmunt Dylik. Kibicuje Jerzy Zdańkowski.

Województwo łódzkie | Stypendia dla zawodowców

Można dostać 6 tys. zł

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego do 2 stycznia prowadzi nabór wniosków na stypendia dla uczniów szkół zawodowych. Mogą je otrzymać uczniowie od II klasy szkoły zawodowej, którzy nie korzysta-

li dotąd z tego projektu „Zawodowcy z Łódzkiem – stypendia dla najzdolniejszych na BIS”, z którego są one przyznawane lub innych stypendiów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Pula pieniędzy na ten cel na całej województwo wynosi ok. 9 mln zł. Stypendysta otrzyma 6 tys. zł, a jeśli jest to osoba z niepełnosprawnościami, to nawet 10 tys. zł brutto. Więcej informacji na stronie www.zawodowcy.lodzkie.pl. opr. mkw

REKLAMA

FIATPROFESSIONAL.PL

WYBIERZ DUCATO I WRZUĆ WYŻSZY BIEG

WIELKA WYPRZEDAŻ FIATA PROFESSIONAL!
FIAT DUCATO Z KLIMATYZACJĄ W LEASINGU
OD 872 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE.

KOMFORT, OSZCZĘDNOŚĆ PALIWA ORAZ JESZCZE LEPSZA ŁĄCZNOŚĆ I ROZRYWKA, CZYLI:
• NIEZAWODNY SILNIK • 9-STOPNIOWA AUTOMATYCZNA SKRZYŃNIA BIEGÓW • 7-CALOWA NAWIGACJA

Leasingodawca: Leasys Polska Sp. z o.o. Oferta leasingu jest skierowana tylko do przedsiębiorców i dotyczy wybranych wersji samochodów Fiat Professional. Szczegóły promocji są dostępne u autoryzowanych dealerów Fiat Professional. Kalkulacja warunków leasingu dla pojazdu Fiat Ducato Business w cenie 69 990 zł netto: okres leasingu 48 miesięcy, czynsz początkowy 30% ceny samochodu, 47 rat netto w wysokości 872 zł, wykup 20% ceny. Podane warunki obowiązują przy skorzystaniu z ubezpieczenia GAP lub Bezpieczny Leasing – oferowanego przez Leasys Polska Sp. z o.o. (składka będzie doliczana do rat leasingowych). Szczegółowe warunki leasingu określone są w umowie. Zawarcie umowy jest uzależnione od oceny zdolności leasingowej Klienta. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu mogą się różnić od prezentowanych w materiale reklamowym. Fiat Ducato Furgon Business L1H1 2.3 MJ 120 KM z 2019 r.: emisja CO₂ 192 g/km, zużycie paliwa w cyklu mieszanym 7,3 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanych w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie http://www.fiatprofessional.pl/pl/uslugi/recykling.

LEASYS

NOWY DEALER FIATA W ŁOWICZU
 MGT SPÓŁKA JAWNA | Autoryzowany Dealer FIAT | Łowicz ul. Bolimowska 75, tel. 46 830 04 44

PROFESSIONALNY JAK TY

Okruhły życia

ODESZLI OD NAS | 8.12.2019 – 20.12.2019

† 8 grudnia:

Daria Gajewska, l.22.
† 9 grudnia: Henryka Rybus, l.74; Wacław Jarota, l.84.
† 12 grudnia: Marianna Krzemińska, l.61; Adam Sylwester Krzemiński, l.54; Władysław Bura, l.82; Jerzy Pszkił, l.66; Stefan Pełka, l.89.
† 13 grudnia: Sławomir Mróz, l.63; Zygmunt Szymczak, l.82.

† 15 grudnia:

Edward Rosa, l.82.
† 18 grudnia: Witold Płózka, l.57
† 19 grudnia: Stanisław Domińczak, l.86; Stefan Józef Matuszewski, l.68; Tomasz Sado, l.54.
† 20 grudnia: Natalia Kucharek, l.86; Józefa Grabowicz, l.84; Zdzisław Nowak l.70.

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

Pani Barbarze Kołodziejczyk
 Radnej Powiatu Łowickiego

składają
 Rada i Zarząd Powiatu Łowickiego
 wraz z pracownikami
 Starostwa Powiatowego w Łowiczu

Pani Agnieszce Redek
 wraz z Rodziną

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz Pracownicy
 ZPO Opakomet Sp. z o.o. w Łowiczu

Łowicz | Kolędnicy

Świątecznie „Pod Świerkami”

5- i 6-latkami z Przedszkola „Pod Świerkami” w Łowiczu wystawiły 18 grudnia dla swoich kolegów i koleżanek, nauczycieli oraz rodziców, świąteczne przedstawienie pt. Kolędnicy.

Posługując się gwara łowicka, dzieci odegrały role tytułowych kolędników, gospodarzy (ubranych w stroje łowickie), Heroda, śmierci, aniołów, diabłów, komi-

niarzy oraz bociana. Dzięki elementom humorystycznym scenariusza, widowiska doskonale się bawiła. Muzykoterapeutka Karolina Sędkowska-Staszewska zaśpiewała „Cień Boga” Joanny Lewandowskiej oraz „Przysiadło słonko” Golec uOrkiestry. Dzieci przygotowały nauczycielki Karolina Sianoszek, Agnieszka Michalska i Aneta Strugińska. **tb**

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Hanna Soleniec (1956–2019)

Hanna Soleniec (z domu Stańczyk) urodziła się 26 sierpnia 1956 roku. Jej rodzice Maria i Józef mieszkali w Lenartowie, była jednym z ich trojga dzieci. Wykształcenie zdobyła w Szkole Podstawowej w Wiciu i Liceum Ogólnokształcącym w Godzianowie.

Wyszła za mąż za Wiesława, z którym początkowo zamieszkała w Lenartowie, zaś później przeprowadziła się do Skowrody Północnej, gdzie wspólnie zajmowali się prowadzeniem gospodarstwa. Wychowali trzech synów: Sławomira, Zenona i Marka, jak też doczekali się trzech wnuczek, których imiona to: Weronika, Gabryśia i Maja.

Uczyła się przy szwagierce

Hanna Soleniec pracę zaczęła w klubie wiejskim w Wiciu, pełniąc rolę świetlicy, w której mieszkańcy mogli popołudniami spędzać czas. W latach 1983–1991 była sprzedawczynią w kiosku Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” w Kocierzewie.

Najdłużej jednak, bo przez ponad 20 lat, była związana zawodowo ze Szkołą Podstawową w Kocierzewie Południowym, w której 12 listopada 1991 roku rozpoczęła pracę jako szkolna kucharka. Kulinarne doświadczenie zdobyła przy szwagierce, która była kucharką przygotowującą posiłki na wesela i różnego rodzaju imprezy okolicznościowe. Pani Hanna należała do osób pracowitych i sumiennych, dlatego potrafiła łączyć pracę w szkole z dodatkową pracą weekendową.

Gotowanie w ciężkich warunkach

Jako pierwsza przyjęta do tej pracy została Krystyna Pawlina, jednak z powodów osobistych musiała sobie zrobić roczną przerwę. Ówczesnej dyrektor Lucynie Pałce bardzo zależało, żeby posiłki nadal były wydawane w szkole, dlatego na prośbę pani Krystyny, przyjęła na zastępstwo za nią Han-

nę Soleniec. Później panie pracowały już razem, stanowiąc zgrany duet w kuchni. – Przez te ponad 20 lat ani razu się nie pokłóciłyśmy, bo nie było o co, ani czasu nie było, bo ciągle miałyśmy coś do roboty – wspomina pani Krystyna.

Były to czasy, gdy szkolna kuchnia i stołówka mieściły się w przybudówce – budynku gospodarczym oddzielonym od szkoły, gdzie gotowało się na kuchni kłofowej. Żeby dostać się do tego budynku ze szkoły, dzieci musiały wyjść na dwór, a więc zimą wiązało się to ze zmienianiem butów, ubieraniem kurtek i czapek.

Kucharki musiały nie tylko same narąbać drzewa i rozpalić w piecu kuchennym, ale też przynieść sobie wody ze studni do gotowania, gdyż woda bieżąca nie była doprowadzona do budynku.

Kucharki przygotowywały dla uczniów obiady, wśród zup królowały: jarzynowa, ogórkowa, szczawiowa i krupnik. – Hania potrafiła świetnie gotować, ja się od niej uczyłam – wspomina pani Krystyna. – Potem ona już była tutaj całą szefową, a ja pomagałam, ale nasze relacje zawsze pozostawały koleżeńskie.

Warunki do pracy i gotowania znacznie się poprawiły, gdy mniej więcej w 1997 roku została utworzona nowa kuchnia ze stołówką w budynku szkoły.

Z czasem w szkole zaczęło też przybywać dzieci, zwłaszcza po tym, jak zlikwidowano szkoły fi-



■ Hanna Soleniec (1956–2019)

Przez ponad 20 pracowała jako kucharka w Szkole Podstawowej w Kocierzewie Południowym. Wkładała w tę pracę cały swój kulinarny talent i serce, dbając o to, aby przygotowane przez nią posiłki były zawsze smaczne i pożywne, a przy tym ładnie prezentowały się na talerzu.

lialne i uczniowie zostali przeniesieni do szkoły w Kocierzewie.

Najlepsza przyjaciółka

W 1995 roku Hanna Soleniec poznała też Hannę Książak, gdy ta rozpoczęła pracę w szkole na stanowisku intendenta (żywieniowca). Do obowiązków intendenta należały przede wszystkim zaopatrywanie szkoły w artykuły spożywcze i przygotowanie jadłospisów dla uczniów. Po przeniesieniu kuchni w nowe miejsce, Hanna Książak zaczęła też pomagać kucharkom, np. przy obieraniu lub krojeniu ziemniaków lub wydawaniu posiłków. – Hania była moją najlepszą przyjaciółką – wspomina wieloletnią znajomą Hanna Książak.

Podkreśla, że była nie tylko dobrym współpracownikiem, ale też pogodną i otwartą osobą, zawsze gotową do pomocy, posiadającą dużą mądrość życiową. – Była bardzo oddana swojej

pracy. Jej potrawy musiały dobrze smakować i wyglądać – opowiada intendenta.

Dodaje, że Hanna Soleniec zawsze imponowała jej elegancją: – Zawsze miała gustowną biżuterię, zadbaną fryzurę i pięknie pachniała.

Wkładała serce w gotowanie

Przez cały czas Hanna Soleniec dążyła do udoskonalania swoich potraw, np. smaku zupy. Zważywszy, że jej koleżanka Hanna Książak była odpowiedzialna za kupowanie produktów, to zawsze gdy zauważyła w sklepie jakiś nowy produkt, to konsultowała z nią, czy jego zakupienie będzie zgodne z wymogami Sanepidu. – Zawsze, gdy któraś z nas próbowała czegoś dobrego na jakiejś imprezie lub weselu, to przenosiło się te spostrzeżenia na szkolne menu – mówi nam Hanna Książak.

W swoją pracę w szkolnej kuchni Hanna Soleniec była zaangażowana do tego stopnia, że przynosiła ze swojego przydomowego ogródka świeże warzywa i włoszczyznę do gotowania.

Po wprowadzeniu projektu unijnego, w ramach którego każdy przedszkolak był objęty pełnym żywieniem (śniadanie, obiad z dwóch dań i przekąska) bardzo starała się o urozmaicenie przygotowanych posiłków. – Wszystko było szykowane samodzielnie, klopsiki, surówki, żeby smakowało dzieciom. Furorę robiły takie nasze racuszki z jabłkami – opowiada nam Hanna Książak.

Po tym jak Hanna Książak rozpoczęła pracę, wprowadziły do jadłospisu zupę neapolitańską. – To by jej pomysły! Zupa się przyjęła i ma swoich smakoszy – podkreśla intendenta. Zupa ta jest bazą z sera żółtego z makaronem, oryginalnie jest także posypywana serem do dekoracji.

Wkrótce panie odważyły się także ugotować rosół, choć nie było to takie proste, gdyż nie było wiadomo, jak odmierzyć odpowiednie proporcje składników na tak dużą porcję – w szkole było



Była nie tylko dobrym współpracownikiem, ale też pogodną i otwartą osobą, zawsze gotową do pomocy, posiadającą dużą mądrość życiową.

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA
 USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska
 Usługi pogrzebowe
 Własne krematorium
 Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33
 Główno 42 710 71 90
 Zgierz 42 717 00 00

www.skrzydlewka.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
 Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG

telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
 ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.strasenburg.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
 Jeśli zmarła bliska Ci osoba
 Pomozemy Ci Ją godnie pożegnać...

ZAKŁAD POGRZEBOWY
 Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
 tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

W cyklu
 Pozostaną w naszej pamięci
 publikujemy
 wspomnienia
 o osobach zmarłych

Zachęcamy do kontaktu
 z naszą redakcją
 w celu przygotowania

**ARTYKUŁU
 O BLISKICH
 ZMARŁYCH,**

o których pamięć chcielibyście
 Państwo w ten sposób zachować.
 Można też nadsyłać własne
 teksty wspomnieniowe.
 Obie te formy są bezpłatne.

Kontakt: tel. 46 837 46 57,
redakcja@lowiczanie.info

Redakcja

wtedy ok. 380 uczniów. Wtedy bardzo przydało się doświadczenie Hanny Soleniec, która pomagała przy gotowaniu na weselach. – Rosół gotujemy do dzisiaj, nawet wczoraj był – podkreślają pani pracujące na kuchni.

Luźna czytała

W wolnym czasie Hanna Soleniec bardzo lubiła czytać książki, którymi wymieniała się m.in. z Hanną Księżak i ze swoją siostrą. Do jej ulubionych należały „Wichrowe wzgórza”. Po obejrzeniu filmu była nawet zła, że zepsuł jej całe wyobrażenie, jakie miała po przeczytaniu książki. Podobnie jej się także kryminały Agathy Christie oraz „Listy z jeziora”, czyli romans z wątkiem kryminalnym autorstwa Agaty Korol.

Poza tym bardzo lubiła podróże po Polsce, szczególnie w ostatnich latach często jeździła na zorganizowane wycieczki, które dawały jej możliwość zwiedzania ciekawych miejsc. Wolne chwile w domu często spędzała zaś na robieniu na drutach.

Jednoczyła rodzinę

Syn Sławomir powiedział nam, że jego mama Hanna miała zdolność jednoczenia całej rodziny przy wspólnym stole, który zawsze był suto zastawiony różnymi przysmakami: – Bardzo nam tego brakuje.

O chorobie nowotworowej dowiedziała się w 2007 roku, po zrobieniu mammografii. Od tego czasu do pracy przychodziła już z przerwami, z powodu trwającego leczenia. Przez 12 lat walki z chorobą była osobą pełną optymizmu i nie użalała się nad sobą. Miała w sobie dużo pogody ducha i cieszyła się każdym dniem.

W czasie choroby brakowało jej pracy w szkole. Po raz ostatni gościła w niej jeszcze w tym roku, kiedy została zaproszona na uroczystości upamiętniające Bohaterów Września 1939 roku.

Zmarła 28 października 2019 r., przeżywszy 63 lata. aa

Zduny | Nasze kulinarne dziedzictwo

Przy świątecznym stole zastawionym potrawami regionalnymi

Od 15 lokalnych producentów pochodziły artykuły produkty, których można było skosztować na Wigilii zorganizowanej 19 grudnia w Bibliotece i Domu Kultury Gminy Zduny. W przedświątecznym spotkaniu wzięło udział około 80 zaproszonych gości, przed którymi wystąpiły dzieci z nowo powstałego zespołu „Małe Zduny”.

W spotkaniu wzięli udział: radni, sołtysi, urzędnicy, dyrektorzy szkół, strażacy oraz przedstawiciele instytucji, firm oraz organizacji działających na terenie gminy lub współpracujących z nimi. W trakcie imprezy dojechał senator Przemysław Błaszczak, a posła Tadeusza Woźniaka reprezentowała szefowa jego biura Ewa Wilkoszewska.

Przybyłych na Wigilię do Zdun powitali wójt Krzysztof Skowroński oraz przewodniczący Rady Gminy Wiesław Dalek. Następnie dzieci z Zespołu Pieśni i Tańca Małe Zduny wykonały 5 utworów przy akompaniowaniu Szymona Mońki, który grał na akordeonie. Ta mała próbka ich możliwości wystarczyła, aby podbić serca publiczności. Słuchano ich w skupieniu, po czym nastąpił gromki brawa. Kierownik zespołu (jedno-

cześnie dyrektor DK w Zdunach) Ewa Smerecka wskazała najmłodszą członkinię zespołu – niepełną 4-letnią Zosię, potem powiedziała nam, że najstarsze dzieci zapisane w zespole mają po 12 lat. W sumie jest ich ponad 40, na scenie podczas Wigilii wystąpiło ich 13.

Proboszcz parafii w Złakowie Kościelnym – ks. Piotr Jankowski odczytał Ewangelię o narodzeniu Jezusa i wraz z ks. Jarosławem Swędrakiem – proboszczem ze Zdun – pobłogosławili opłatki i złożyli wszystkim życzenia. Po życzeniach, które uczestnicy składali sobie dłuższy czas, łamiąc się opłatkiem, wszyscy zasiedli do stołów, na których były wigilijne potrawy. Z boku ustawiono stoły ze wspomnianymi na wstępie produktami regionalnymi, które przywieziono z różnych zakątków województwa łódzkiego. Były to



Uczestnicy Wigilii w Zdunach dłuższy czas składali sobie świąteczne życzenia przy opłatku.

chleby, sery, wędliny, ciasta i ciasteczka, miody, sok malinowy, konfitury i marynaty.

Wśród nich niewiele było wyrobów łowickich, choć te udało się nam znaleźć. Były to: ogórki kony, w których były wigilijne potrawy. Z boku ustawiono stoły ze wspomnianymi na wstępie produktami regionalnymi, które przywieziono z różnych zakątków województwa łódzkiego. Były to

czajową wójt Krzysztofa Skowrońskiego, realizowaną przez Dom Kultury. Na zorganizowanie spotkania pozyskano dofinansowanie z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, projekt ten nazywano „Nasze kulinarne dziedzictwo promocją Ziemi Łowickiej”. W przygotowaniu spotkania pomógł też Urząd Marszałkowski

w Łodzi. Ewa Smerecka przyznała, że zorganizowanie takiej Wigilii było dużym przedsięwzięciem logistycznym, ale warto było je wykonać. – Chcieliśmy docenić lokalnych producentów i pokazać, co mamy najlepsze. Tradycja świąteczna, także w części kulinarnej, jest przecież bardzo cenna – dodała. mwk



Życzenia i błogosławieństwo na Boże Narodzenie złożył wszystkim ks. bp Andrzej F. Dziuba.

Łowicz | Miejsko-powiatowe spotkanie opłatkowe

Zaśpiewała góralska orkiestra

Jak co roku władze Łowicza i powiatu łowickiego wspólnie zorganizowały spotkanie opłatkowe w Muzeum w Łowiczu.

Niespodzianką był w tym roku występ orkiestry dętej działającej od 1902 roku przy OSP w Mszanie Górnej (powiat łowicki). Orkiestra liczy 55 człon-

ków, do Łowicza przyjechała w nieco okrojonym składzie, ale i tak brzmiała doniosle. Repertuar koncertu składał się ze znanych kołód oraz góralskich pastorałek, wykonanych w stylu zagórskim (folklor te części góralszczyzny zachowuje swoją odrębność). Wraz z muzykami (większość to panowie, ale była też jedna pani), przyjechał również proboszcz z Mszany Górnej ks. Marian Bański, który w imieniu gości złożył wszystkim życzenia.

Warto dodać, że orkiestra z Mszany Górnej znana jest m.in. z kołędowania na Jasnej Górze. Pomyślnie zaproszenia jej do Łowicza był komentator sportowy i dziennikarz Krzysztof Miklas.

Na opłatkę tradycyjnie spotkali się przedstawiciele lokalnych władz kościelnych (w tym ordynariusz diecezji ks. bp Andrzej F. Dziuba), miejskich i powiatowych wraz z podległymi im instytucjami, służb mundurowych i organizacji pożytku publicznego. tm

WITAMY WŚRÓD NAS | W OSTATNICH DNIACH URODZILI SIĘ W SZPITALACH W ŁOWICZU I W GŁOWNIE

W tej rubryce zamieszczamy fotografie noworodków, które w dniach poprzedzających wydanie tego numeru tygodnika urodziły się w szpitalach w Łowiczu i w Głownie, wraz z datą i godziną tej szczęśliwej dla rodziców chwili. Dziękujemy rodzicom, którzy zgodzili się na publikację i życzymy dużo radości z powiększenia rodziny. Każde nowo narodzone dziecko witamy serdecznie w naszej lokalnej społeczności. A jeśli Wasze dziecko urodziło się w tych dniach w jakimś innym szpitalu – prosimy, przyslijcie nam fotografię i dane (redakcja@lowiczanie.info) – także z przyjemnością je zamieścimy.

Redakcja



Bruno Wiercioch, ur. 13.12.2019 r., godz. 20.58, dł. 59 cm, waga 4.200 g, syn Pauliny i Zbigniewa, zam. Nieborów.



Jan Zajdlewicz, ur. 16.12.2019 r., godz. 12.07, dł. 58 cm, waga 3.850 g, syn Doroty i Dariusza, zam. Łowicz.



Antonina Podrażka-Dziedziela, ur. 16.12.2019 r., godz. 14.20, dł. 57 cm, waga 3.500 g, córka Marty i Kamila, zam. Niedźwiada.



Laura Serewa, ur. 16.12.2019 r., godz. 17.50, dł. 50 cm, waga 3.100 g, córka Marty i Pawła, zam. Łowicz.



Maria Chlebna, ur. 17.12.2019 r., godz. 2.15, dł. 57 cm, waga 4.100 g, córka Moniki i Michała, zam. Łowicz.



Sara Pawlina, ur. 18.12.2019 r., godz. 14.00, dł. 53 cm, waga 3.200 g, córka Eweliny i Emila, zam. Lasocin.



Antoni Letki, ur. 19.12.2019 r., godz. 15.14, dł. 53 cm, waga 3.050 g, syn Anny i Kamila, zam. Łowicz.



Aleksandra Kołodziejczyk, ur. 20.12.2019 r., godz. 4.07, dł. 55 cm, waga 3.460 g, córka Pauliny i Sebastiana, zam. Ozorków.



Jan Szafranski, ur. 20.12.2019 r., godz. 7.55, dł. 52 cm, waga 3.290 g, syn Magdaleny i Dawida, zam. Piotrków Trybunalski.



Jerzy Kosma, ur. 22.12.2019 r., godz. 1.00, dł. 56 cm, waga 3.500 g, syn Magdaleny i Łukasza, zam. Głowno.



Klara Kosmowska, ur. 23.12.2019 r., godz. 6.00, dł. 53 cm, waga 2.750 g, córka Anny i Grzegorza, zam. Łowicz.

Edukacja

Szkolnictwo | Stypendia Prezesa Rady Ministrów rozdane

Nasi uczniowie stypendystami premiera

Najlepsi uczniowie liceów i techników w województwie łódzkim otrzymali w listopadzie stypendia Prezesa Rady Ministrów. Choć uroczysta gala, organizowana przez Łódzki Urząd Wojewódzki, na której zostaną one wręczone, jeszcze nie odbyła się, znamy już „naszych” stypendystów. O niektórych mieliśmy okazję pisać już wcześniej, ponieważ są to wyróżniający się uczniowie, którzy zwykle chętnie biorą udział w konkursach i olimpiadach oraz również często angażują się w życie szkoły czy klasy.

Stypendium otrzymuje jeden uczeń danej szkoły od września do czerwca w danym roku szkolnym. Kandydatów typuje samorząd uczniowski, a zatwierdza rada pedagogiczna szkoły. Stypendia Prezesa Rady Ministrów mogą otrzymać uczniowie szkół, gdzie nauka kończy się egzaminem maturalnym, jeśli spełniają przynajmniej jeden z warunków: otrzymali promocję z wyróżnieniem (średnia ocen z zajęć obowiązkowych nie niższa niż 4,75 oraz bardzo dobra ocena z zachowania)

oraz najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazują szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy – wyniki co najmniej dobre. W ubiegłym roku szkolnym w województwie łódzkim stypendia PRM przyznane zostały 230 uczniom.

Tegoroczne stypendia już zostały przyznane i do końca listopada wypłacona została pierwsza rata. Wysokość stypendium wy-



Aleksandra Cieślińska
z ZSCKR w Zduńskiej Dąbrowie



Aleksandra Pietrzak
z Liceum Pijarskiego w Łowiczu



Grzegorz Pacler
z ZSP 2 w Łowiczu



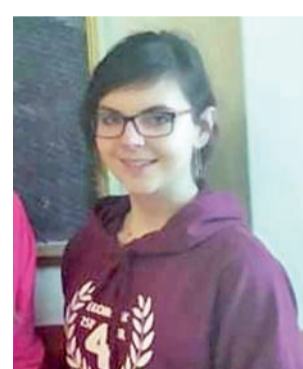
Julia Pawlata
z II LO w Łowiczu



Milena Górczyńska
z I LO w Łowiczu



Patrycja Słomska z IV LO działającego przy ZSP4 w Łowiczu



Aleksandra Miziołek
z ZSP 4 w Łowiczu



Zuzanna Guz
z ZSP nr 3 w Łowiczu

nosi obecnie 300 zł miesięcznie i wypłacane jest za 10 miesięcy roku szkolnego – I rata za cztery miesiące roku 2019 i II rata pod koniec kwietnia za 6 miesięcy roku 2020.

Spośród szkół powiatu łowickiego stypendium uzyskało 7 uczniów ze szkół średnich prowadzonych przez powiat łowicki, jeden ze szkół prowadzonej przez Kolegium Zakonu Pijarów

w Łowiczu oraz jeden ze szkoły w Zduńskiej Dąbrowie, dla której organem prowadzącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – Termin uroczystości wręczenia dyplomów planowany jest po feriiach zimowych 2020, czyli najwcześniej pod koniec stycznia – powiedziała nam Maria Kowalska, starszy wizytator z Wydziału Rozwoju Edukacji łódzkiego Kuratorium Oświaty.

Kim są nasi stypendyści?

Stypendystką z I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Chełmońskiego w Łowiczu została **Milena Górczyńska**. W roku szkolnym 2018/2019 osiągnęła najwyższą w szkole, imponującą średnią ocen – 5,31 oraz wzorowe zachowanie. Uczestniczyła m.in. w etapie okręgowym XIV Olimpiady Przedsiębiorczości.

Jak mówi jej największe pasje to muzyka, podróże oraz nauka języków obcych. Na tym polu również odnosi sukcesy – zajęła III miejsce w Powiatowym Konkursie Języka Niemieckiego oraz III miejsce drużynowo w etapie rejonowym konkursu „Turbolandeskude – wędrówka po krajach niemieckiego obszaru językowego”.

Tegoroczną stypendystką Prezesa Rady Ministrów z II Liceum

REKLAMA

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a
tel. 42 719 88 49

- PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**
dr n.med. Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
– pn., śr, pt. 15³⁰-18⁰⁰
tel. kom. 607 340 904
- USG DOPPLER ŻYL I TĘTNIC KONCZYN DOLNYCH**
dr n. med. Michał Libiszewski
– wizyty
po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**
dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg
– piątki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. periodontolog
– pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implanty • ortodoncja
• zdjęcia RTG zębów
- PORADNIA KARDIOLOGICZNA**
dr n. med. Monika Piechowiak spec. chorób wewnętrznych kardiolog
czwartki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog
– poniedziałki godz. 17³⁰
po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA REUMATOLOGICZNA**
dr n. med. Henryk Kapusta spec. reumatolog
– wtorki po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

REKLAMA

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. MAREK BURZYŃSKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych • elektroresekcja
- esperal • kwalifikacje do zabiegów • wizyty domowe

www.drburzynski.pl
Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)
gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997
Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

DYPLOMOWANY MISTRZ KRZYSZTOF SZYMCZAK
OPTYK

RECEPTY ze zniżką z NFZ **DRUGIE OKULARY GRATIS!**
Łowicz, ul. KURKOWA 3

GABINET NEUROLOGICZNY
Jacek Pełka
specjalista neurolog

Adres: Łowicz ul. Długa 20d
tel. kom. 602 706 803, www.neurocenter.pl
Przyjęcia w czwartki (po umówieniu się telefonicznie)

*ból głowy *zawroty głowy *szumy uszne *ból kręgosłupa *zaburzenia czucia *padaczka *stwardnienie rozsiane *ch.Parkinsona *zaburzenia widzenia *zaburzenia snu *nerwice *depresje *zaburzenia lękowe *zaburzenia pamięci *zaświadczenia dla pracodawcy *zaświadczenia do ZUSu *i inne.

Znudziło ci się czekanie na rehabilitację w ramach NFZ?
skorzystaj z zabiegów u nas
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3, I piętro
4 ZABIEGI - 30 zł
Zapisy pod nr tel. 781-380-979

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. GRZEGORZ KOKOŁASZWILI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy: 696-736-880
Gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰

GABINET „ALEXANDER-MED”
AKUPUNKTURA I TERAPIA MANUALNA

- leczenie schorzeń kręgosłupa
- rwa kulszowa, barkowa
- przepuklina dysków
- nerwica i naruszenie snu
- skolioza u dzieci • bóle migrenowe
- bóle korzonków

CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30
Główno, ul. Wojska Polskiego 10
42/639-86-40
44/714-68-75, 601-226-862

LARYNGOLOG AUDIOLOG I FONIATRA
DOROŚLI I DZIECI
prof. dr hab. n. med. Magdalena Józefowicz-Korczyńska
Klinika Laryngologiczna UM w Łodzi
Łowicz, Plac Koński Targ 7
wtorki 14.30-16.00
tel. 46 837-39-64

prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA
Roman Wasilewski
EKG

GODZINY PRZYJĘĆ:
poniedziałki i czwartki 17-20
Pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym
Główno, ul. Czarnieckiego 16
tel. 502-758-980

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG - EKG

Główno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

BOLESŁAW SAWICKI
spec. chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej

Lekarz uprawniony do badań:

- profilaktycznych pracowników
- kierowców
- posiadających i ubiegających się o posiadanie broni

USG jamy brzusznej
Przyjmuje: pon. i czw. 15⁰⁰-17³⁰
Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34
tel. 602 491 325

salveo
by Damian Pawłowski
FIZJOTERAPIA

- osteopatia • rehabilitacja
- terapia indiba activ
- terapia manualna

mgr Damian Pawłowski
Łowicz, os. Kostka 1 lok. 5
www.salveopawlowski.pl
tel. 884-300-234

Piłka siatkowa | Łódzka III Liga Siatkówki Mężczyzn

Seniorzy Volley Team Żychlin na prośbę gości przelożyli mecz

Zespół seniorów Volley Team Żychlin w sobotę, 21 grudnia, miał podejmować drużynę SMS PZPS Spała IV w spotkaniu wojewódzkiej III ligi mężczyzn. Natomiast spotkanie to nie odbyło się, gdyż zostało przelożone na prośbę gości.

Podczas tej kolejki lider łódzkiej III ligi siatkówki mężczyzn – drużyna LUKS Dobroń pokonała 3:1 KS Wifama Łódź. Obecnie seniorska drużyna Volley Team Żychlin zajmuje szóste miejsce ligowej tabeli.

Zaległy mecz siatkarze zagrają w nowym roku, 25 stycznia 2020. Przeciwnikami seniorów Volley Team Żychlin będzie zespół SMS PZPS Spała IV.

■ **PGE Skra Bełchatów II – WKS Wieluń 3:0** (25:20, 25:18, 25:18)
 ■ **KS Wifama Łódź – LUKS Dobroń 1:3** (25:22, 23:25, 23:25, 24:26)

1. LUKS Dobroń	8	19	21:9
2. PGE Skra Bełchatów SA II	8	17	20:12
3. SMS PZPS Spała IV	7	16	18:9
4. KS Wifama Łódź	9	12	16:19
5. KS Stal Głowno	6	9	15:11
6. Volley Team Żychlin	7	3	5:18
7. WKS Wieluń	9	3	6:24



Mecz wojewódzkiej III ligi mężczyzn pomiędzy Volley Team Żychlin a SMS PZPS Spała IV przelożono na 25 stycznia 2020 r.



PIĄTEK, 27 GRUDNIA:
 ■ 18.00 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **Wielki Charytatywny Mecz Koszykówki – Gramy dla Elizy: KS Książek Łowicz – Fanklub Książek i Przyjaciele Łowicz.**

PIĄTEK, 3 STYCZNIA:
 ■ 16.30-20.30 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **16. edycja Charytatywnego Turnieju Piłki Nożnej „Gwiazdy na Gwiazdkę” z udziałem: GNG Team, Reprezentacja Banku PKO BP, Youtuberzy i Przyjaciele oraz Reprezentacja Piłkarska Dziennikarzy.**

SOBOTA, 4 STYCZNIA:
 ■ 11.00 – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 im. Wł. Stanisława Reymonta w Łowiczu, ul. Powstańców 1863 roku nr 12 d; **7. kolejka wojewódzkiej ligi koszykówki młodzików U14 – grupa A: KKS Bzura Łowicz – AZS PWSZ Skierniewice.**

NIEDZIELA, 5 STYCZNIA:
 ■ 10.00-13.00 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **6. kolejka XXVII edycji Robkol IV ligi ŁoLiF, czyli Łowickiej Ligi Futsal;**

■ 11.00 – Hala sportowa OSiR nr 2 w Łowiczu, ul. Topolowa 2; **8. kolejka wojewódzkiej ligi koszykówki młodzików młodszych U13: UMKS Książek Łowicz – KKS Pro-Basket Trans Michor MOSiR Kutno;**

■ 11.00 – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 im. Wł. Stanisława Reymonta w Łowiczu, ul. Powstańców 1863 roku nr 12 d; **11. kolejka wojewódzkiej ligi koszykówki kadetów U16: KKS Bzura Łowicz – Sunbud PKK 99 Pabianice;**

■ 13.00-16.00 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **5. kolejka XXVII edycji Zina III ligi ŁoLiF, czyli Łowickiej Ligi Futsal;**

■ 16.45-20.05 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **9. kolejka XXVII edycji Kia Open I ligi ŁoLiF, czyli Łowickiej Ligi Futsal;**

PIĄTEK, 10 STYCZNIA:
 ■ 18.30-21.30 – Hala sportowa OSiR nr 2 w Łowiczu, ul. Topolowa 2; **8. kolejka XXI edycji SAM, czyli Siatkarskich Amatorskich Mistrzostw Łowicza;**

SOBOTA, 11 STYCZNIA:
 ■ 13.30-16.30 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **6. kolejka XXVII edycji Zina III ligi ŁoLiF, czyli Łowickiej Ligi Futsal.**



Drużyna siatkarek Volley Team Żychlin swoje zaplanowane na grudzień spotkanie z UKS Lider Konstantynów Łódzki zagra w innym terminie 9 lutego 2020 roku.

Piłka siatkowa | Łódzka III Liga Siatkówki Kobiet

Spotkanie siatkarek VT też przelożone

W sobotę, 21 grudnia, miał odbyć się mecz 10. kolejki wojewódzkiej III Ligi Siatkówki Kobiet z udziałem siatkarek Volley Team Żychlin.

Nasze siatkarki miały zmierzyć się z drużyną UKS Lider Konstantynów Łódzki. Na prośbę gospodarzy mecz, który miał być rozegrany w Konstantynowie, został przelożony. Nowy termin spotkania to 9 lutego.

Pozostałe trzeciroligowe mecze siatkówki kobiet odbyły się

według planu. W najciekawszym spotkaniu tej kolejki drużyna ŁKS Siatkówka Żenska Ożorków przegrała 0:3 z zespołem UKS Ożorków.

Następna, 11. kolejka wojewódzkiej III Ligi Siatkówki Kobiet z udziałem siatkarek Volley Team Żychlin, odbędzie się w piątek 10 stycznia 2020 r. Rywalkami siatkarek z Żychlina będzie drużyna MKS Skier-Vis Skierniewice, mecz rozegrany zostanie w hali sportowej przy Zespole Szkół Nr 1 w Żychlinie.

■ **UKS Lider Konstantynów Łódzki – Volley Team Żychlin** przelożony

■ **UKS AS Zd. Wola – AS Active Opoczno 3:0** (25:12, 25:17, 26:24)
 ■ **Libero VIP Gwarant Aleksandrów Łódzki – MKS Skier-Vis 3:0** (25:18, 25:12, 25:22)
 ■ **ŁKS Siatkówka Żenska Łódź – UKS Ożorków 0:3** (19:25, 21:25, 23:25)

1. Libero VIP Gwarant	10	29	30:5
2. ABIS SP 64 Budowlani Łódź	9	23	25:5
3. UKS Ożorków	10	22	24:10
4. ŁKS Siatkówka Żenska Łódź	9	17	19:13
5. MKS Skier-Vis Skierniewice	10	13	16:19
6. UKS Lider Konstantynów Ł.	9	9	11:18
7. UKS AS Zduńska Wola	10	9	9:22
8. Volley Team Żychlin	9	4	5:25
9. AS Active Opoczno	10	3	5:27

Piłka siatkowa | II KALS Mężczyzn Akademia Siatkówki Żychlin na czwartym miejscu tabeli

W niedzielę 15 grudnia, rozegrano 5. kolejkę II Ligi Mężczyzn KALS. Żychlińska drużyna Akademii Siatkówki podczas tych rozgrywek pauzowała, odbyły się jednak pozostałe mecze drugoligowe KALS.

Swoje spotkania rozegrał między innymi zespół zajmujący obecnie pozycję wicelidera – Potężne Kaczory oraz drużyna, która zajmuje trzecie miejsce – Devil's Łęczycza. Potężne Kaczory

w niedzielę zagrały dwa mecze, obydwa wygrywając 2:0, pokonali oni: Nekomę Kutno i Devil's Łęczycza. Zespół z Łęczyczy, mimo porażki z Kaczorami, zdołali wygrać mecz z Januszami Siatkówki, ustalając rezultat na 2:1.

Zespół Akademii Siatkówki Żychlin po rozegranych pięciu meczach zajmuje czwartą pozycję w tabeli drugoligowej KALS.

Następne rozgrywki II Ligi Mężczyzn z udziałem siatkarzy z Żychlina odbędą się w sobotę 18 stycznia. Wówczas żychlińska ekipa zmierzy się w meczach przeciwko zespołom: Janusze Siatkówki, Potężne Kaczory i Agropol Kutno.

WYNIKI:
 ■ **Potężne Kaczory – Nekoma Kutno 2:0** (25:21, 25:16)
 ■ **Nekoma Kutno – Janusze Siatkówki 0:2** (21:25, 23:25)
 ■ **Potężne Kaczory – Devil's Łęczycza 2:0** (25:14, 25:22)
 ■ **Devil's Łęczycza – Janusze Siatkówki 2:1** (25:22, 22:25, 15:13)



W 4. kolejce II Ligi Mężczyzn KALS siatkarze AS Żychlin wygrali oba rozegrane jednego dnia spotkania.

1. UKS Rutki Płońsk	8	16	13:8
2. Potężne Kaczory	4	11	8:1
3. Devil's Łęczycza	6	11	9:6
4. Akademia Siatkówki Żychlin	5	10	7:4
5. Janusze Siatkówki	4	8	7:4
6. Nekoma Kutno	6	5	4:9
7. Agropol Kutno	5	4	3:8
8. Grodzka Łęczycza	4	3	3:7
9. Gmina Strzelce	4	1	1:8



Rok XVII, nr 4 (67)

ISSN 1730-9581

GRUDZIEŃ 2019

Sprzedaż łącznie z tygodnikiem Nowy Łowiczaniec oraz Wieści z Głowna i Strykowa

Kryminalna historia Łowicza – część 1

Napady zbrojne

Łowicz szczyli się bogatą historią i kulturą miejską. Karty dziejów miasta wypełniają biografie osób szlacheckich, przykładowych obywateli i obywateli. Niestety, w cieniu łowickich kamienic tętni również życie lokalny półświatek, który uprzykrza egzystencję mieszkańcom miasta, a także osobom je odwiedzającym.

Rozpoczynamy dziś cykl artykułów poświęconych kryminalnej karcie dziejów Łowicza w opracowaniu dra Tomasza Romanowicza.

Źródła na temat przestępczości

Prezentując charakterystykę lokalnej przestępczości, skupimy się na początku XX w. i okresie międzywojennym. Wybór ten podyktowany został prozaicznymi względami: posiadamy bowiem z tych lat najbardziej precyzyjne

informacje na temat życia miejscowego marginesu społecznego. Pochodzą one z kronik policyjnych, publikowanych na łamach łowickiej prasy lokalnej – „Łowiczaniec”, „Życia Gromadzkiego” i „Życia Łowickiego”. Jest to prawdziwy skarbiec wiedzy na ten temat, choć trudno na jego podstawie oszacować, jaka była skala przestępczości w Łowiczu i regionie.

Do jakich przestępstw dochodziło w Łowiczu najczęściej? Były to głównie kradzieże, napady, rzadziej oszustwa i morderstwa. W tym okresie były one ścigane i sądzone zgodnie z kodeksem Nikołaja Tagancewa. Kodeks ten obowiązywał jeszcze na początku lat 20. XX w. Przestępstwa dzielono na: zbrodnie, czyli przestępstwa zagrożone najwyższym wymiarem kary (kara śmierci i ciężkiego więzienia), występki – przestępstwa zagrożone więzieniem od roku do lat 6, wykroczenia – przestępstwa zagrożone grzywną lub aresztem.

Kara śmierci wykonywano w zaborze rosyjskim przez powieszenie, możliwe było także ścięcie skazanego. W II RP stosowano powieszenie, a w warunkach prawa wojennego przez rozstrzelanie. Karę tę stosowano wobec morderców i zdrajców. Ciężkie więzienie mogło być bezterminowe i terminowe. Terminowe w okresie zaborów trwały od 6 miesięcy do 20 lat, w II RP od 1 roku do 15 lat. Połączone były z robotami. Skazywano na nie osoby, które dopuściły się rozboju. Więzienie trwało zwykle od 2 tyg. do 6 lat.

Plaga bandytyzmu

Analizując źródła z tego okresu, można określić stopień zagrożenia obywateli przestępczością. Szczególnie dużo napadów odnotowano na terenie Łowicza w drugiej połowie 1912 r. i na początku 1913 r. Społeczeństwo miejscowe, przerażone skalą procederu, pod koniec lutego 1913 r. wręcz apelowało, aby w Magistracie zainstalowano dyżurny telefon, aby zawiadamiać posterunek policji o napadach i kradzieżach. Najwięcej jednak przestępstw odnotowano w okresie 1919 – 1923. Tadeusz Gumiński wspominał nawet o pladze bandytyzmu w tych latach. Lata 30. XX w. były pod tym względem spokojniejsze. Co ciekawe, ilość zdarzeń kryminalnych zwiększała się w okresie jesienno-zimowym.

W przypadku napadów można ustalić modus operandi lokalnych przestępców. Atakowali oni głównie chłopów powracających wieczorami z Łowicza do swych domostw oraz rodziny zamieszkujące domy znajdujące się na uboczu wsi. Na prowincji najczęściej działali w grupach, w mieście natomiast miały miejsce napady uliczne dokonywane przez pojedynczych rabusiów, często połączone z pobiciem. Nierzadko bandyci dysponowali bronią palną. Przestępstwa te klasyfikowano wtedy jako napady zbrojne. Przybliżmy kilka przykładów przestępstw.

Mieszkańcy Łowicza nie mogli się czuć bezpiecznie. Pod koniec lutego 1919 r. napadnięto przy ul. Podrzecznej 44 na niejakiego Zajęgo, któremu 3 bandytów zrabowało pieniądze. Wiosną tego samego roku, przy szosie bolimowskiej w Łowiczu został napadnięty we własnym domu ogrodnik Szadkowski. Banda w liczbie 12(!) bandytów, uzbrojona w rewolwery i karabiny, wtargnęła do jego mieszkania. W wyniku tortur, ofiara i jego żona oddali przestępcom oszczędności w wysokości 300 marek. Policja wyznaczyła nagrodę 500 mk za pomoc w wykryciu sprawców.

dok. str. II

Afisze terroru i nienawiści

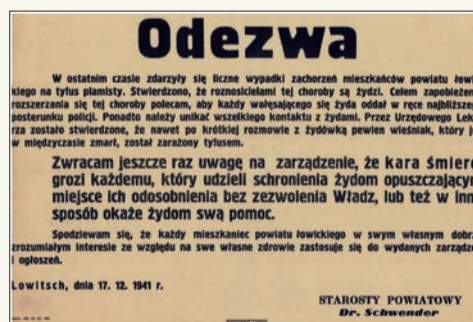
W zbiorze afiszów oddziału Archiwum Państwowego w Łowiczu znajduje się kilkadziesiąt obwieszczeń i zarządzeń z czasów II wojny światowej, podpisanych przez niemieckich łowickich starostów powiatowych. Jest to największy i najbardziej reprezentacyjny zbiór okupacyjnych afiszów z terenu Łowicza i powiatu łowickiego. Ich treść ma jednoznaczną wymowę, gdyż wprost określa cele niemieckiego okupanta, jakimi była eksterminacja ludności, eksploatacja gospodarcza i grabież mienia. Gorliwie realizowali ją hitlerowscy starostowie, którymi w latach 1939–1945 byli kolejno w Łowiczu: Heinz Schwender, Josef Krämer i Claus Volkmann.

Urząd starosty

Po zajęciu Łowicza i powiatu łowickiego przez okupanta nastąpiła likwidacja polskiej administracji i zastąpienie jej niemiecką. Na podstawie rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o odbudowie zarządu na zajętych polskich obszarach utworzono w Łowiczu urząd niemieckiego starosty powiatowego – „der Kreishauptmann des Kreises Łowicz”, którego siedziba mieściła się przy ulicy Stanisławskiego, przemianowanej na Litzmannstädterstrasse. Powiat terytorialnie odpowiadał do 1941 r. obszarowi dawnego powiatu łowickiego i wchodził administracyjnie w skład dystryktu warszawskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Na mocy dekretu z dnia 24 kwietnia 1941 r.

w sprawie złączenia związków gmin Łowicz i Skierniewice, granice powiatu powiększyły się o obszar Skierniewickiego. Tego samego roku nazwę starostwa Łowicz zastąpiła niemiecko brzmiąca „Lowitsch”.

Starosta Powiatowy w Łowiczu pod względem personalnym i rzeczowym podlegał gubernatorowi dystryktu warszawskiego (od 1941 r. szefowi dystryktu). W swych rękach skupiał pełnię władzy administracyjnej w powiecie oraz w dużym stopniu policyjnej i sądowniczej. Podlegały mu organy wykonawcze dawnej administracji polskiej z zarządami miejskimi i burmistrzami (komisarzami) w Łowiczu, Głownie i Skierniewicach oraz zarządami gminnymi i wójtami. Starosta był przede wszystkim wykonawcą poleceń i rozporządzeń swego zwierzchnika, szefa dystryktu



Odezwa starosty powiatowego Schwendera z 17 grudnia 1941 r. (część w jęz. polskim) o karze śmierci dla każdego, kto udzieli pomocy Żydom; Zbiór afiszów Archiwum Państwowego w Łowiczu

Ludwiga Fischera, niemniej na swoim terenie mógł wykazywać się dużą samodzielnością w podejmowaniu decyzji.

Nie tylko za pomoc Żydom

Pierwszym niemieckim starostą w Łowiczu był Heinz Werner Schwender (1909-1999), dr prawa, absolwent uniwersytetów w Monachium i we Frankfurcie nad Menem. Od 1933 r. należał do SS i NSDAP. Przed wybuchem wojny był m.in. kierownikiem szkoleń w NSDAP, pracował też w pruskiej dyrekcji budownictwa i finansów. Urząd łowic-

kiego starosty pełnił do października 1942 r., następnie został powołany do Wehrmachtu. W Łowiczu był organizatorem getta dla Żydów, które w jego wykonaniu – co podkreślano jest w literaturze – miało charakter „wzorcowy”. Odpowiadał również za deportację ludności żydowskiej do getta warszawskiego, a w konsekwencji za holokaust, gdyż jej większość trafiła stamtąd do komór gazowych Treblinki lub zginęła w inny sposób.

Schwender nigdy nie poniósł odpowiedzialności za swą działalność. W 1947 r. został uniewinniony przez trybunał denazyfikacyjny w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Po wojnie był radcą w Ministerstwie Mieszkalnictwa RFN, gdzie pracował do przejścia na emeryturę. Sporo też publikował na tematy prawa budowlanego i mieszkaniowego. Zdziwić może fakt, iż jego osobą i nazistowską przeszłością nigdy nie zainteresowała się Centralna Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu.

Wśród archiwalnych afiszów z Łowicza z okresu wojny, sygnowanych jego nazwiskiem, jest m.in. zarządzenie z 14 maja 1940 r. dotyczące łowickiego terenu mieszkalnego (getta) dla Żydów, zarządzenie policyjne z 20 czerwca 1940 r. o pracy przymusowej dla Żydów od 14 do 60 roku życia oraz cytowana często przez historyków odezwa z 17 grudnia 1941 r. o karze śmierci dla każdego, kto udzieli pomocy Żydom, wydana pod pretekstem zapobiegania roznoszenia przez nich tyfusu.

dok. na str. II

Na monumencie w Parku Ocalałych

Gmina Kiernozia ma swój wkład w cierpieniach narodu polskiego podczas II wojny światowej. Ze wsi Paulinka pochodzi Genowefa Czubakówna, która uratowała podczas wojny żydowską lekarzkę Olgę Goldfajnową. Losy ich obu opisuje Władysław Kacprzak.

Od gęsiarki do zakonnicy i nauczycielki

Genowefa urodziła się w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w 1904 r. Była wychowywana w poszanowaniu do pracy i bliźniego. Pomagała rodzicom w gospodarstwie. W wieku sześciu lat sama pasła stado gęsi. Przez chwilę nieuwagi gęsi poszły w szkodę i za to ojciec ją ukarał, czego konsekwencją był pobyt w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. To również zadecydowało o porzuceniu myśli o pracy na roli. Rodzice posłali ją do gimnazjum żeńskiego w Łowiczu.

Po jego ukończeniu Genowefa poszła do zakonu. Uważała, że zapełni swe życie modlitwą za siebie i rodzinę. Pobyt w zakonie jednak się nie udał. Po rocznym nowicjacie, ze względu na stan zdrowia, zakon jej nie przyjął. Krótko pracowała jako nauczycielka w szkole powszechnej w Wituszy, po czym znów podjęła nowicjat, tym razem w innym zakonie. Ponieważ miała przygotowanie pedagogiczne, już po obłóczynach skierowano ją w 1935 r. do szkoły w Prużanach, małego miasta powiatowego, kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Białowieszy.

Była to szkoła zawodowa dla chłopców różnych wyznań. Po jej ukończeniu uczniowie nabywali uprawnienia czeladnicze, niezbędne do zakładania własnych warsztatów rzemieślniczych. W chwili objęcia kierownictwa szkoły przez Genowefę Czubakównę, która przyjęła imię zakonne Dolorosa, placówce groziło zamknięcie. Była poważnie zadłużona przez jej poprzedniczkę. Nowa przełożona, widząc ratunek w wyłożonej pracy, sama dawała dobry przykład innym. Najwięcej pracowała, oszczędzała i mobilizowała pozostałe zakonnice. Jej szacunek do ludzi zadecydował o jej losie. Szanując wszystkich bez względu na wiarę i przekonania, naraziła się przełożonym.

Niemieckie represje

Po zajęciu Prużan przez Niemców w 1941 r., rozpoczęły się prześladowania ludności żydowskiej. Żydów mordowano bądź zamykano w gettach, pozbawiając ich jakichkolwiek warunków do egzystencji. Polacy wyznania katolickiego, którzy różnie żyli przed wojną z Żydami, nie wyobrażali sobie jednak, by chrześcijanie, za jakich uchodzili Niemcy, tak nieludzko postępowali. Nie

przypadkiem przecież żołnierze niemieccy nosili na kłambach przy mundurach napis „Gott mit uns” (Bóg z nami).

Hitlerowcy terroryzowali Polaków, grożąc karą śmierci za pomaganie Żydom i partyzantom. Lecz niemieckie zbrodnie budziły sprzeciw i chęć zemsty. Im bardziej Niemcy ciemnieli naród polski, tym bardziej rósł opór. Polacy nie mieli wiele do stracenia. Miasta i wsie były niszczone, obłożone kontrybucjami i podatkami. Dobrze rozumiano, że po unicestwieniu Żydów hitlerowcy przystąpią do zniszczenia narodu polskiego. W ich chorej ideologii Polacy byli przecież niewolnikami i podludźmi.

Eksterminacją ludności żydowskiej obecnie obarcza się naród polski. Często pojawia się twierdzenie, że Auschwitz i inne obozy znajdujące się na terenie Polski, były polskimi obozami śmierci. Zapomina się o tysiącach uratowanych Żydów przez uczciwych Polaków. Nie przypadkiem przecież najczęściej polskich nazwisk jest wśród uhonorowanych medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.

Pomoc żydowskiej lekarce

Genowefa Czubak była jedną z wielu, którzy ratowali ludzi bez względu na wiarę. W czasie okupacji wyleczyła Genowefę lekarzką Żydówką – Olga Goldfajnową. Gdy ta poprosiła ją o ukrycie w razie likwidacji getta, Genowefa nie namyślała się długo, obiecując pomoc. Jej decyzja nie spodobała się wszystkim zakonnicom. Powiadomiono matkę przełożoną w Białymstoku. Genowefa została usunięta z funkcji przełożonej szkoły. Po likwidacji getta, nie widząc szans na dalszy pobyt w zakonie, namówiła Goldfajnową do przebrania się w habit i wyjazdu w swe rodzinne strony.

W Paulince przedstawiła ją jako Helenę Wysocką, zakonnice – pielęgniarkę. Ludzie na wsi chętnie się do niej zgłaszali po porady dotyczące zdrowia. Goldfajnowa, by nie wydać się, iż jest lekarzem, wskazywała im nieskomplikowane lekarstwa, które najczęściej pomagały chorym. Nawet Stanisław Olesiak, aptekarz z Kiernozi chwalił jej metody leczenia. Za porady pobierała na ogół niskie opłaty, co wzbudziło zawiść lekarzy z Różyc. Donieśli oni o jej praktyce lekarzowi powiatowemu w Łowiczu



Genowefa Czubakówna (1904-1982); zbiory Anny Mikołajczyk z Paulinki

dr. K. Dietrychowi, który wezwał pielęgniarkę na przesłuchanie. Nie pomogło tłumaczenie, iż ma niepełne wykształcenie lekarskie oraz krótko pracowała w szpitalu, Dietrych zabronił jej udzielania porad.

Początkowo odmawiała pacjentom leczenia, lecz na usilne prośby chorych i ich rodzin Goldfajnowa nadal praktykowała. Pewnego razu zgłosił się do niej ktoś z konspiracji, kto wziął na siebie rozmówienie się z lekarzami z Różyc. Była to trudna sytuacja dla lekarki, jak i Genowefy Czubakówny. Poszła do zakonu z myślą, by modlić się za członków rodziny, a nie przewidziała, że będzie ryzykować ich życiem. W Paulince ukrywały się przez 15 miesięcy. Dla niepoznaki obie często chodziły do kaplicy w Białocinie, by się modlić. Wszelkie rozmowy starały się prowadzić poza domem, gdy były pewne, że nikt ich nie podsłuchuje.

W odpowiedzi na niemiecki terror

Pod koniec wojny w 1944 r. terror hitlerowski osiągnął apogeum. Nie oddawanie kontyngentów, uchylanie się przed robotami do Niemców, czy wszelki inny opór, skutkowało jeszcze większym uciskiem Niemców. Aby mieć darmową siłę roboczą, organizowali łapanki po wsiach. Zdarzało się, że w tym celu obstawiano nawet kościoły. Tak było również w Kiernozi. Wysokie kontyngenty wyniszczały wieś, gospodarze i ich rodziny często głodowali. Powodowało to opór

wiejskiej społeczności, której część organizowała się w grupy oporu. W walce z Niemcami niszczone były kontyngentowe i zlewnie mleka, ukrywano się i prowadzono przemyt żywności przez granicę z Rzeszą.

Rodzina Czubaków była także zaangażowana w konspirację. Należał do niej zięć siostry Genowefy, Adam Wojciechowski, pochodzący z Karnkowa. W lutym 1944 r. Niemcy wpadli na trop organizacji, której był członkiem. Zaczęły się aresztowania. Po Wojciechowskiego przyjechało bryczką trzech granatowych policjantów z Kiernozi. Zastali go chorego w łóżku. Żona poprosiła ich o zwłokę. Mówiła, że mąż sam się zgłosi następnego dnia, gdy będzie zdrowy. Policjanci jednak nie ustąpili. Falszywie zapewniali, iż będzie przesłuchany w sprawie kontyngentu i zaraz go puszczą. Gdy nie wrócił, tego samego dnia poszła na posterunek w Kiernozi. Od ludzi dowiedziała się o zabranii męża w asyście żandarmów do Łowicza. Gdy następnego dnia przybyła do komendy gestapo w Łowiczu, poinformowano ją, że wywieziono go na Pawiak do Warszawy. Po kilku dniach przybyła tam, gdzie pracujący w więzieniu znajomy powiedział jej, iż widział męża straszliwie skatowanego w samochodzie w samej bieliźnie. Niemcy wywieźli Wojciechowskiego na miejsce straceń poza miasto i rozstrzelali 17 kwietnia 1944 r.

Z Paulinki do Łodzi

Okupanci zaczęli się interesować także Genowefą Czubakówną i Goldfajnową. Wysłano na przesłuchanie najpierw żonę policjantów granatowych z Kiernozi, a następnie szpicla. Widząc zagrożenie dla siebie, obie uradziły, by uciec z tych terenów. Przeniosły się w maju 1944 r. do Nałęczowa, przewidując rychłe oswobodzenie miasteczka przez wojska radzieckie. Tam doczekały się wyzwolenia w lipcu 1944 r. Zaraz po przejściu frontu wyruszyły w podróż powrotną do domu zakonnego w Prużanach. Przełożone nie pozwoliły jednak wrócić do zakonu Czubakównie. Genowefa zdecydowała się wyjechać do Łodzi, gdzie podjęła pracę w administracji.

Po latach napisała książkę „W habitie”, w której opisała swe wojenne przeżycia. Wydała ją w 1968 r. na fali odwilży politycznej, doczekała się aż trzech wydań. Dzięki niej wieś Paulinka w gm. Kiernozia stała się znana. Dość krytycznie odniosła się w niej do duchowieństwa i jego stosunku do Żydów. Zmarła 12 października 1982 r. w Łodzi, została pochowana na cmentarzu w Brzozowie. Doceniając bohaterstwo Genowefy Czubakówny w niesieniu pomocy Żydom, jej nazwisko umieszczono na monumencie w Parku Ocalałych przy ul. Wojska Polskiego w Łodzi.

Władysław Kacprzak

Stawie i Kołomyi. Szczególnie „zasługi” położył w ostatniej z wymienionych miejscowości, mordując mieszkających tam Żydów bądź ich deportując do obozu zagłady w Bełżcu. Podejrzany o osobistą grabież i rabunek żydowskiego mienia, został wcielony do Wehrmachtu, po czym w maju 1943 r. rekomendowano go na wakujące stanowisko starosty w Łowiczu.

Tu również starał się wykazać pilnością w służbie dla III Rzeszy. Już na początku swego urzędowania wydał zarządzenie grożące rozstrzelaniem każdemu, kto nie posiada dowodu zameldowania oraz apelujące do mieszkańców o składanie doniesień na podejrzane osoby. W październiku 1943 r. pojawiło się na ulicach miasta obwieszczenie o obowiązku meldowania się lub przenoszenia w inne miejsce tylko za zgodą urzędu pracy. W trosce o zapewnienie Rzeszy bezpłatnej siły roboczej wydawał kolejne zarządzenia. W jednym z nich czytamy: „Jak muszę stwierdzić, włączają się stale setki ludzi bez zajęcia po ulicach miasta Łowicza. Starosta nie ma

zamiaru tolerować tego, że ludność jego miasta nie dopełnia swojego obowiązku. Zwłaszcza, że Rzesza potrzebuje wsparcia, bo niedaleko trzeba zbudować stanowiska obronne. Dlatego zarządza, żeby przez ustawiczne kontrole policyjne i łapanki ponownie wszystkie wałęsające się na ulicy zdolne do pracy elementy były schwyte i doprowadzone do Małszyc”.

Drugie życie Volkmanna

Zdumiewające były losy Volkmanna po zakończeniu wojny. Poszukiwany za zbrodnie wojenne, zmienił nazwisko na Peter Grubbe i rozpoczął karierę lewicowego żurnalisty! Pisał do największych dzienników i tygodników – „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”, „Die Zeit”, a od 1963 r. do największego wtedy niemieckiego pisma „Stern”. W swych artykułach opowiadał się za demokracją, prawami człowieka, walką z niesprawiedliwością i uciskiem. Po odejściu ze „Sterna” w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia,

podjął działalność reportażysty bez stałego etatu – przygotowywał filmy dokumentalne, prowadził audycje radiowe, pisał książki i artykuły. Wiele uwagi poświęcał imigrantom z Trzeciego Świata, przyjeżdżającym do RFN za chlebem, bezrobotnym, dzieciom popadającym w alkoholizm, seniorom, którzy czują się niepotrzebni. Mówił o potrzebie solidarności, dialogu i moralności.

W latach sześćdziesiątych osobą Volkmanna vel Grubbego zainteresowała się niemiecka prokuratura. Śledztwo w jego sprawie, pomimo zgromadzenia ogromnego materiału obciążającego, zostało po sześciu latach umorzona „z braku uzasadnionych podejrzeń”. Dopiero w 1995 r., dzięki Philippowi Mausshardtowi, dziennikarzowi lewicowego dziennika „taz”, sprawa Volkmanna/Grubbego nabrała medialnego rozgłosu. Nie tylko opublikował on dowody jego zbrodni, ale również to, co usłyszał bezpośrednio od niego w willi pod Hamburgiem, gdzie spokojnie mieszkał na emeryturze. Oczywiście, wypierał się on swej

nazistowskiej przeszłości i odpowiedzialności za zbrodnie, twierdząc, że to, co robił w czasie wojny, postaje jego prywatną sprawą.

Jego postawa nie była pod tym względem czymś wyjątkowym dla wielu niemieckich nazistów, którzy usprawiedliwiali swe czyny niepamięcią lub stwierdzeniem, że wykonywali tylko rozkazy przełożonych. Archiwalne afisze, które dokumentują działalność łowickich starostów w czasach II wojny światowej, są jednocześnie świadectwami terrorku i nienawiści wobec narodu polskiego. W żadnym innym poza Polską okupowanym przez hitlerowskie Niemcy kraju Europy, jego mieszkańcy nie byli narażeni na karę śmierci za udzielanie schronienia Żydom, jak również za pomoc ruchowi oporu, nie oddawanie kontyngentów czy nie posiadanie świadectwa pracy i stałego zameldowania.

Marek Wojtylak

Przy pisaniu artykułu wykorzystano tekst P. Barejki i K. Domagały-Pereira: <https://fakty.interia.pl/raporty/raport-zbrodnia-bez-kary/historie/news-peter-grubbe-czyli-claus-volkmann->

We wspomnieniach szeregowego żołnierza

Cennym świadectwem historii jednostki wojskowej, działającej do niedawna w Łowiczu przy dzisiejszej ul. Jana Pawła II, są wspomnienia Janusza Kaczanowskiego, odbywającego w niej służbę zasadniczą przez 22 miesiące – od 1965 do 1967 r. Pan Janusz mieszka w Pruszkowie, swoimi mieście rodzimym. Podkreśla jednak, że Łowicz jest jego „drugą małą ojczyzną”. Wspomnienia z okresu służby zasadniczej spisał na 138 stronach formatu A4. Od pewnego czasu poszukuje na nie wydawcy, ale póki co, niestety bezskutecznie.

Żołnierska codzienność

Jego zapiski pozwalają wczuć się w życie codzienne jednostki, widzianej od wewnątrz. Dowiadujemy się z nich, jak i gdzie żołnierze spali, co jedli, co robili podczas ćwiczeń i pracy, a co w czasie wolnym. Są też barwne opisy wyjść z koszar i związanych z tym przygód, kiedy na przykład zakochany albo spragniony miłości poborowy pukał do okien bursy przy Liceum Medycznym.

Ponieważ przybył do Łowicza tuż przez Bożym Narodzeniem 1965 r., szeregowy Kaczanowski był jednym z tych pechowców, którzy musieli spędzić święta na terenie jednostki. Dzięki temu jednak zostawia barwny opis obchodzenia świąt w warunkach koszarowych, przy choince pokrytej „anielskimi włosami”. Mamy też mały przegląd żołnierskich określań na poszczególne przysmaki ze świątecznego stołu – dowiadujemy się, że bigos to „bidżis”, śledź to „katolik”, kaszanka – „kawior”, a wódka – „pocieszycielka”. Ta ostatnia oczywiście nie wchodziła w skład należnego na święta przydziału, ale przy dobrych relacjach z otoczeniem nie było większego problemu z jej zdobyciem.

Skoro już mowa o kwestiach językowych, to autor wspomnień zwraca uwagę, że jednostka miała swoją specyfikę, także w języku, jakim posługiwali się żołnierze. Niektórych pojęć ściśle wojskowych używano bowiem w Łowiczu w innym znaczeniu, niż to było w oficjalnej terminologii przyjęte, np. „pluton” oznaczał cały stan osobowy żołnierzy służby czynnej (było ich wtedy 32 w jednostce), a „kompanią” nazywano po prostu budynek z pomieszczeniami żołnierskimi.

Ciekawe są określenia typowo wojskowego żargonu, znane nie tylko w Łowiczu, na przykład „pet” – starszy szeregowy (od poprzecznej belki na pagonie), „zlew” – podoficer, „starek” – żołnierz z wysługą lat, „pancerwaffle” – suchary, a „LB” to skrót od „leżenie bykiem”, czyli po prostu czas wolny.

W swych wspomnieniach Kaczanowski opisuje manewry i ćwiczenia. Pisze m.in. o nocnym alarmie i zbiórce na placu alarmowym w pełnym ekwipunku, przy świetle księżycy, zdradzając przy tym sekret starszych poborowych – ci na takie okazje mieli w zanadrzu rezerwowe, zawsze spakowane już plecaki, aby w razie alarmu nie tracić czasu na pakowanie się i pożartować sobie z uwijających się nerwowo nowicjuszy.

Przypomnijmy, że w latach 60. nie było jeszcze poligonu na Czajkach pod Łowiczem, większość ćwiczeń odbywała się w głównej jednostce, żołnierze korzystali też ze stadionu Pelikana, a na manewry wyjeżdżali daleko poza miasto.

Raczej nie były to ćwiczenia mocno wyczerpujące, skoro wielu w czasie wolnym szukało sobie innych, dodatkowych zajęć. W jednostce istniała drużyna piłkarska, do której autor wspomnień należał. Jej głównym organizatorem i kapitanem był starszy szeregowy o nazwisku Szatkowski. Miała ona pełną aprobatę dowództwa, które zakupiło dla poborowych stroje i korki. Dwie godziny

spędzone na wymiarowym boisku piłkarskim były dla żołnierzy odpoczynkiem psychicznym od monotonii koszarowego życia.

Prace rozmaite

Wspomnienia dają też obraz tego, czym poza ćwiczeniami zajmowali się w jednostce żołnierze służby zasadniczej, dla których jednostka była w zasadzie swoistym zakładem pracy. Sam Janusz Kaczanowski przez te dwa lata służby delegowany był do różnych zadań. Pracował w sztabie, w księgowości, przez co był dość blisko dowództwa, ciesząc się do pewnego czasu jego szczególnymi względami. Jako jeden z nielicznych pracował wspólnie z kobietami, czego – jak sam przyznaje – wielu mogło mu zazdrościć. Opiekował się też pawilonem szkolenia, a później pracował w magazynie, gdzie kierownikiem był sierż. Franciszek Hans.

Żołnierze wykonywali też wiele doraźnych prac pomocniczych, na przykład przy przebudowie placu alarmowego. Betonowe płyty na gruz pozyskiwali z rozbiórki przedwojennego pasa startowego dla samolotów bojowych na skraju Puszczy Bolimowskiej.

Obowiązywała też umowa między jednostką a Zakładami Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, na mocy której żołnierze byli tam kierowani do pracy. W jednostce była stajnia, a w niej wówczas dwa siwe konie. Kaczanowski wspomina sytuację, kiedy w zastępstwie za kontuzjowanego kolegę musiał przygotować zaprzęg i jechać nim do masarni na terenie miasta.

Są też opisy wydarzeń niecodziennych, odświętnych, jak Narodowe Święto Odrodzenia Polski (22 lipca), podczas którego autor wspomnień odebrał brązową odznakę „żołnierz wzorowy” za pracę przy przebudowie placu alarmowego. Wspomina też wycieczkę do Arkadii i Nieborowa, zorganizowaną 8 maja z okazji „Święta Zwycięstwa” albo wyjścia do kina „Bzura” przy ul. Pijarskiej na film „Faraon” Jerzego Kawalerowicza. W mundurach wyjściowych żołnierze chodzili wtedy w szyku czwórkowym ulicami Łowicza, śpiewali piosenki, licząc, że zwrócą na siebie uwagę napotykanymi dziewczętami. Wielu – jak wspomina – czuło się wtedy jak „zerwani ze smyczy”.

„Byczasty” szef sztabu i inni

Interesujące są opisy poszczególnych postaci, ponieważ autor odnotowuje zarówno szczegóły ich fizjonomii, jak i cech charakterystycznych, ich powiedzonek czy manier językowych, w tym nadużywania przez niektórych oficerów rusycyzmów. Dowiadujemy się na przykład, że szef kompanii o ksywce „Kiel”, mimo baryłkowej postury, poruszał się zważo, zawsze był uśmiechnięty. Później zastąpił go sierżant „Konus”, który ciągle miał katar, ale najbardziej zapamiętany został przez bardzo ładną żonę, o którą był stale zazdrosny. Wspomina porucznika Monczakowskiego w biurze przepustek, plutonowego Raczyńskiego, sierżanta Kwiatkowskiego, sierżanta Franciszka

aresztanta miało swoje przywileje, z których bardzo skrętnie korzystałem” – czytamy we wspomnieniach.

„Cywil nie fala”

Janusz Kaczanowski opisuje też nieodłącznie kojarzące się z wojskiem zjawisko fali. Podobnie jak w przypadku aresztu, robi to z właściwą sobie szczerością. Pisze więc o „kociarstwie”, „wickach” i „dziadach” jako ktoś, kto sam przez wszystkie te etapy przeszedł, a po latach spogląda na to z dystansem.



Żołnierze służby zasadniczej Jednostki Wojskowej 3846 w Łowiczu: przy kierownicy szer. Dzisław Wolniewski, na tylnym siedzeniu st. szer. Jan Czyż, w koszu kapral Zauter. Z tyłu budynek aresztu i centrali telefonicznej; fot. Janusz Kaczanowski

Hansa czy kapitana Czerwińskiego, którego pojawienie się w jednostce zwiastowało jakąś zabawę. Wśród poborowych doczekał się on ksywy „Ja cię widzę, ale nie słyszę”, od jednej zabawnej z sytuacji z prowadzonych przez niego ćwiczeń z radiostacjami batalionowymi.

Często wspominani są przez autora dowódcy jednostki. Za Kaczanowskiego funkcję tę pełnił podpułkownik Mieczysław Trawiński, a szefem sztabu był Bogdan Burda („byczasty”, „wielkie chłopisko, wieńczące kwadratową głową, w której tkwiły podkrążone oczy dobrotliwego ojczulka”). To on właśnie, już w randze majora, przejmie od Trawińskiego funkcję dowódcy jednostki w 1977 r. i będzie ją sprawował do 1988 r.

Nie tylko czarny chleb i czarna kawa

Być może Janusz Kaczanowski jest jednym z niewielu, którzy dzielą się wspomnieniami z tego, jak wyglądał od środka areszt na terenie łowickiej jednostki. Zamykano w nim niesubordinowanych żołnierzy, co uchodziło za jedną z najsurowszych kar. Autor wspomnień znalazł się w nim za zajęcie podczas ćwiczeń w Puszczy Bolimowskiej, kiedy wykorzystując technikę judo, obalił na ziemię i obezwładnił kaprala, do którego wielu szeregowych pałało wyjątkową niechęcią.

Za ten wybrzyk dostał wyrok 14 dni aresztu, ale ostatecznie skrócono mu tę karę do 10 dni. Po odbyciu kary trzeba było jeszcze przejść okres „rekonwalescencji”, czyli mozolnego odzyskiwania zaufania u przełożonych – z kolei wśród równych stopniem wyczyn podczas manewrów przyniósł sympatię, a nawet swego rodzaju estymę.

W pomieszczeniu aresztu była tylko przyczyna i taboret, śniadania i obiady takie same jak w jednostce, na kolację czarny chleb (ale z margaryną) i czarna kawa. Aresztowany był codziennie z samego rana wyprowadzany na spacer. Korzystając z przychylności innych osób w jednostce, potajemnie mógł tam się pocieszać otrzymanymi landrynkami bądź dodatkami do porcji obiadowej, czy też zabić czas czytaniem kolorowych pism. „Życie

W łowickiej jednostce były wtedy elementy, które zapewne dałoby się znaleźć w większości ówczesnych jednostek w kraju – podział na falę jesienną i wiosenną, rytuał odmierzania czasu poprzez popuszczanie z każdym dniem dziurek w opinaczach, czy inicjacyjny rytuał „pasowania”, którego zasadniczym elementem było po prostu bicie przez kolegów, którzy mieli już to za sobą. Chociaż w całej „fali” pojawiały się elementy brutalne, Kaczanowski uważa, że mit o niej, jako zjawisku patologicznym w tamtych czasach jest jednak mocno wyolbrzymiony. Stwierdza, że w zasadzie służyła ona tylko uporządkowaniu życia w jednostce w czasie wolnym i ustalenia pewnej niepisanej hierarchii, natomiast tylko dla pojedynczych, nielicznych osób o jakichś sadystycznych skłonnościach, służyła za sposób wyładowywania frustracji.

W cyklu dwuletnim pierwsze dwa miesiące poborowy nie miał zbyt wielu kontaktów ze „starym wojskiem”, musiał jedynie mieć się na baczności przed kapralem. Okres bycia „kotem” trwał pół roku – trzeba było przez ten czas nosić czapkę niewygiętą i opinacze ciasno zapięte na pierwszą dziurkę, nie można było po obiedzie odpoczywać na leżąco ani oglądać filmu po „Dzienniku”. Po pół roku „kot” awansował na „ogona” i nadal mógł być wykorzystywany do usługiwania starszym, ale już nie notorycznie.

Jeśli „ogon” wiernie przestrzegał niepisanych zasad „fali”, pół roku później mógł być już pasowany na „starego” tudzież „wicka” – a wtedy to jemu musiały usługiwać „koty” i czasem także „ogony”. Na pół roku przed końcem służby żołnierz stawał się już „dziadkiem”, a wtedy chodził z opinaczami popuszczonymi do ostatniej dziurki. Każdego dnia po zjedzeniu obiadu „dziadek” walił niezbędnikiem w talerz i na głos mówił liczbę dni, jakie pozostały mu do końca służby. Wreszcie na 50 dni przed końcem służby „starek” stawał się „cywilem”, a wtedy jego głównym zadaniem było ostentacyjne pokazywanie, że jest już jedną nogą poza jednostką i reguły życia poborowego go nie dotyczą. Tradycja mówiła, że po zjedzeniu ostatniego obiadu należy wałnąć w stół... taboret. Z kolei ostatnią noc w jednostce „cywil” spędzał na nagich sprężynach, bez materaca.

Z omówionych fragmentów wspomnień widać, że mimo luźnej i bardzo osobistej formy, są one cennym świadectwem naocznego świadka pewnego wycinka historii Łowicza sprzed ponad pół wieku. Forma ta zresztą jest w moim odczuciu dodatkową zaletą – czyta się to lekko, z przyjemnością, czy wręcz z uśmiechem.

Tomasz Matusiak

ŁOWICZANIN – kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczana, sprzedaj wraz z tym tygodnikiem. Redaktor naczelny: Marek Wojtylak. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowicz s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@lowiczanie.info